

# GAZETA POMORSKA

Organ Komitetu  
Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok V

Bydgoszcz, środa 20 lutego 1952 r.

Nr 44 (1110)

Witając projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

## Robotnicy Włocławskich Zakładów Papierniczych im. J. Marchlewskiego podjęli poważne zobowiązania produkcyjne



Władysław Rybicki, górnik z kopalni soli w Wieliczce, inicjator współzawodnictwa w kopalni i przodownik pracy, analfabeta do roku 1951 — tak wypowiada się na temat projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej: „Cieszę się, że w projekcie Konstytucji jest artykuł o likwidacji analfabetyzmu. Na własnym przykładzie mogłem odczuć jakim dobrodziejstwem jest umiejętność czytania i pisania. I to mi dała i ułatwiła władza ludowa i gwarantuje innym w nowej Konstytucji”.

NA ZDJĘCIU: Władysław Rybicki czyta „Pana Tadeusza”, otrzymanego w nagrodę za pilność w nauce.  
Foto CAF — Węglowski

## Depesza Przewodniczącego Prezydium Wielkiego Hurułu Ludowego Mongolskiej Republiki Ludowej do Prezydenta RP

WARSZAWA (PAP). Prezydent RP Bolesław Bierut i Prezes Rady Mini-

Towarzysz Bolesław Bierut  
Prezydent Rzeczypospolitej  
Polskiej

Warszawa  
Proszę przyjąć, Towarzyszu Prezydencie, wyrazy mej szczerzej wdzięczności za braterskie współczucie w głębokim smutku, jaki narodził się w naszym kraju z powodu zgonu wielkiego syna i wybitnego wodza narodu mongolskiego, premiera rządu Marszałka H. Czojbałsana.

Towarzysz Józef Cyrankiewicz  
Prezes Rady Ministrów  
Rzeczypospolitej Polskiej

W imieniu Mongolskiej Republiki Ludowej i swoim własnym wyrażam Wam i w Waszej osobie Rządowi zaprzyjaźnionej Rzeczypospolitej Polskiej oraz narodowi polskiemu szczerą wdzięczność za głębokie współczucie okazane w związku ze zgonem ukochanego wodza narodu mongolskiego, premiera rządu Mongolskiej Republiki Ludowej, Marszałka Czojbałsana.

## Depesza królowej brytyjskiej do Prezydenta RP

WARSZAWA (PAP). W odpowiedzi na telegram kondolacyjny z powodu zgonu króla Jerzego VI, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut otrzymał od królowej

strow Józef Cyrankiewicz otrzymał następujące depesze:

Pamięć o Towarzyszu Czojbałsanie wiecznie żyć będzie w sercach i czynach narodu mongolskiego, który i w przyszłości walczyć będzie nieugięcie pod przewodnictwem Wielkiego Związku Radzieckiego — o pokój, demokrację i socjalizm.

O. Bumacende  
Przewodniczący Prezydium  
Wielkiego Hurułu Ludowego  
Mongolskiej Republiki Ludowej

ski, nieugięcie realizujący zalecenia swego wielkiego wodza i nauczyciela, Towarzysza Czojbałsana, przy wszechstronnej i bezinteresownej pomocy naszego szczerego przyjaciela Wielkiego Związku Radzieckiego osiągnie dalsze zwycięstwa w walce o budowę socjalizmu w naszym kraju i dołoży wszystkich sił do wzmożenia przyjaźni między naszymi narodami i narodami Wielkiego Związku Radzieckiego.

Suranżab  
Wicepremier Rządu  
Mongolskiej Republiki Ludowej

brytyjskiej Elżbiety telegram treści następującej:

„Jestem Panu wielce wdzięczna, Panie Prezydencie, za uprzejme wyrażenie współczucia w mojej żałobie, Elżbieta”.

We wszystkich zakładach pracy województwa bydgoskiego odbywają się zebrania dyskusyjne. Robotnicy z radością omawiają projekt Konstytucji, mówią o swoim życiu przed wojną i dzisiaj i podejmują konkretne zobowiązania produkcyjne.

Robotnicy Włocławskich Zakładów Papierniczych im. Juliana Marchlewskiego powitali ogłoszony projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wzmocnionym wysiłkiem przy warsztatach pracy. Załogi poszczególnych działów podjęły poważne zobowiązania produkcyjne, których realizacja przyniesie gospodarce narodowej przeszło 60 tys. zł oszczędności. Niezależnie od tego robotnicy zakładów zobowiązali się wzmocnić walkę o usprawnienie procesów produkcyjnych oraz na apel towarzysza Rybowiaka z Pomorskich Zakładów Budowy Maszyn, roztoczyć socjalistyczną opiekę nad maszynami.

Również robotnicy Zakładów Wytwarzających Sprzęt Teletechniczny postanowili uczcić ogłoszony projekt Konstytucji podniesieniem wydajności pracy.

Robotnicy Pachulski, Górski, Filarecki, Niezucki, Fajcher, Zborowski, Słomińska i Socińska zobowiązali się wykonać swoje zadania produkcyjne na pierwszy kwartał bieżącego roku do dnia 25 lutego.

Do podjętych już zobowiązań przez robotników poszczególnych działów Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Bydgoszczy w dniu wczorajszym dołączyły się nowe.

Załoga oddziału XV narzędziowni zobowiązała się do dnia 4 kwietnia br. ponad plan wykonać kilkadziesiąt nowych narzędzi i wyremontować stare, nienadające się do użytku. Prace te wykonają robotnicy działu narzędziowni w przeciągu 270 roboczo-godzin i zaoszczędzą 2430 złotych.

Załoga działu wezwwała nadto pracowników biura zaopatrzenia do szybkiego zaopatrzenia robotników działu w potrzebne materiały do produkcji, gdyż nieterminowe dostarczanie surowca i półfabrykatów hamuje pracę i opóźnia wykonanie zadań produkcyjnych narzędziowni w trzecim roku Planu 6-letniego.

### BYDGOSKIE ROBOTNICE O PROJEKIE KONSTYTUCJI

Duża udekorowana sala pełna jest kobiet w białych fartuchach i białych czepekach na głowie. To pracownice Bydgoskiej Fabryki Środków Opatrunkowych przyszły prosto od pracy do swojej świetlicy, aby dyskutować nad projektem Konstytucji.

Robotnice mówią prosto, bez dekla-

## Sesja naukowa IKKN poświęcona dyskusji nad projektem Konstytucji

WARSZAWA (PAP) — Rada Naukowa Instytutu Kształcenia Kadr Naukowych przy KC PZPR organizuje w dniach 22 i 23 bm. sesję naukową, poświęconą projektowi Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Porządek obrad przewiduje: referaty — dr Stefana Jędrzychowskiego pt. „Podstawowe cechy charakterystyczne Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”, prof. dr Henryka Jabłońskiego pt. „Konstytucje polskie (do konstytucji z roku 1935)”, prof. dr Stefana Rozmaryna pt. „O współczesnych konstytucjach imperialistycznych” oraz dyskusję.

## Członkowie prezydium narady aktywnej naukowego i gospodarczego w sprawie bazy paszowej u Prezydenta RP

WARSZAWA (PAP). Dnia 19 bm. Prezydent RP przyjął w Belwedrze członków prezydium narady aktywnej naukowego i gospodarczego w sprawie bazy paszowej.

## Chłopski rachunek

Tomasz Wróbel i Antoni Zięba mieszkają w jednej gromadzie. Obydwaj hodują trzodę chlewną. Ale Antoni Zięba kontraktuje, a Tomasz Wróbel po wprowadzeniu nowej ustawy o kontraktacji trzody chlewniej z dnia 15. 2. br. nadal postanowił nie kontraktować.

Obydwaj po wykonaniu obowiązku sprzedaży żywca do starczyli do punktu skupu tuczniki o wadze po 160 kg każdy. Obliczmy kto lepiej na tym wyjdzie.



Wróbel

Otrzyma ustaloną cenę za kg w wysokości 6,55 zł, co za całą sztukę wynosi:  
160 kg  
x 6,55 zł  
1.048,— zł

Ponieważ wykonał całość dostawy obowiązkowej ma prawo do 20 proc. premii. Otrzyma więc jeszcze:

160 kg  
x 1,30 zł  
208 zł

Razem za 160 kg otrzyma:

1.048 zł  
+ 208 zł  
1.256 zł



Zięba

Też otrzyma ustaloną cenę za kg w wysokości 6,55 zł, co za sztukę wynosi:  
160 kg  
x 6,55 zł  
1.048,— zł

Ponieważ sztuka jest zakontraktowana, Zięba ma prawo do 30 proc. premii. Otrzyma więc jeszcze:

160 kg  
x 1,95 zł  
312 zł

Razem za 160 kg otrzyma:

1.048 zł  
+ 312 zł  
1.360 zł

A więc otrzyma o:

1.360,— zł  
— 1.256,— zł  
104,— zł więcej.

Z tytułu sprzedaży nadwyżki ma prawo do zakupu 2 kg węgla za 1 kg żywca. Zakupi więc:

160 kg  
x 2 kg  
320 kg węgla

Do zakupu paszy treściwej Tomasz Wróbel nie ma prawa.

Ponadto, ponieważ kontraktował, ma prawo do nabycia 4 kg węgla i 0,80 kg paszy treściwej za każdy kg żywej wagi. Zakupi zatem:

160 kg  
x 4 kg  
640 kg węgla i

160 kg  
x 0,80 kg  
128 kg paszy treściwej.

Tomasz Wróbel nie ma już prawa do żadnych przywilejów. Natomiast Antoni Zięba ma prawo jeszcze do ulgi w podatku gruntowym i ulgi hodowlanych w planowym skupie zboża zgodnie z obowiązującymi przepisami.

## Chłopi pomorscy wyrażają poparcie dla sprawiedliwej ustawy o obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych i nowym systemie kontraktacji

Z dalszych meldunków, jakie napływają z zebranych gromadzkich w województwie bydgoskim wynika, że pracujący chłopcy przyjęli ustawę o obowiązkowych dostawach żywca i nowych warunkach kontraktacji trzody chlewniej z zrozumiением i całkowitym uznaniem.

W czasie zebrania gromadzkiego w Gruznie (pow. Świecie) małopolski chłop Feliks Oparka powiedział:

— W ustawie tej widzimy dalszą opiekę naszego Rządu nad małopolskim i średniorolnym chłopem. Ustawa jest sprawiedliwa, ponieważ znosi nierównomierność, która jeszcze istniała w wykonywaniu obowiązków wobec Państwa. Ustawa ukróci spekulację mięsem prowadzoną przez elementy kulacko-spekulacyjne, które nie chcą kontraktować trzody chlewniej. Na taką ustawę dawno czekaliśmy.

— Obliczyłem sobie, że na obowiązkową sprzedaż mam dostarczyć 136 kg żywca. Uważam, że jest to nie wielka ilość, jeżeli chodzi o moją go-

spodarkę. Każdy chłop bardzo lekko będzie się mógł ze swojej normy wywiązać.

— Ale ja na tym nie poprzestane i będę korzystał z tej pomocy, jaką Państwo otacza hodowców. Na nowych warunkach zakontraktuję 7 be konów po 100 kg każdy, za co otrzymam 4.368 zł. oraz 1.310 zł. premii, będę miał też prawo do nabycia 2.800 kg węgla i 650 kg paszy treściwej.

Jeżeli bekony dostarczę w terminie przewidzianym umową oraz odpowiedniej jakości otrzymam również premię wg umowy. Będę również miał prawo do otrzymania ulgi w podatku gruntowym oraz do obniżenia zobowiązań w planowym skupie zboża w ramach obowiązujących przepisów.

Sredniorolny chłop Franciszek Lachowicz z gromady Kruszynka powiatu włocławskiego stwierdził, że ustawa godzi bezpośrednio w interesy kulaków, którzy do tej pory uchylali się od kontraktacji trzody chlewniej. Obecnie muszą kułacy wywiązywać się ze swoich obowiązków i na tym odcinku. Lachowicz oświadczył, że wypadająca na jego 6 ha gospodarstwo norma 222 kg żywca jest minimalna i jest przekonany, że nowe warunki kontraktacji wpłyną na jeszcze większy rozwój hodowli trzody chlewniej.



Kolejną relację telefoniczną z Igrzysk Olimpijskich w Oslo przez kazała nam przez specjalnego wysłannika red. M. Derbienia zamieszczamy na stronie 2



W dniach 16—17 lutego br. na pływalni AWF w Warszawie spotkały się w ramach Pucharu Miast reprezentacje Katowic, Poznania i Stolicy.

W punktacji ogólnej zwyciężyła drużyna Katowic (292 pkt.) przed Warszawą (270 pkt.) i Poznaniem (143 pkt.)

W drugim dniu zawodów Dzikówna z Katowic ustaliła nowy rekord Polski na dystansie 300 m stylem dowolnym, uzyskując czas 4:18,3

NA ZDJĘCIU: Irena Milnikiel (Katowice) finiszuje w wyścigu na 200 m stylem klasycznym.  
Foto CAF Baranowski

# Robotnicze załogi całej Polski realizują zobowiązania podjęte dla uczczenia 10-lecia PPR

## Uroczyste nadanie imienia Eweliny Sawickiej Szkole Pielęgniarstwa w Białymstoku

BIAŁYSTOK (PAP) — W Białymstoku odbyła się uroczystość nadania Państwowej Szkole Pielęgniarstwa imienia zasłużonej bojowniczkii o socjalizm, byłego członka KPP, członka Komitetu Wojewódzkiego PPR i PZPR oraz kierownika Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Partijnego Eweliny Szczepnej Sawickiej.

Na uroczystości przybyli przedstawiciele miejscowych władz Partii, świata lekarskiego oraz liczni przyjaciele i towarzysze pracy Eweliny Szczepnej Sawickiej. Odsłaniając pamiątkową tablicę, sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR Puzsiekiewicz w krótkim przemówieniu zobowiązał życie i walkę Eweliny Sawickiej.

W imieniu uczennicy szkoły przemawiała wiceprzewodnicząca Zarządu Szkolnego ZMP Koprowska.

## 25-lecie organu KC Komunistycznej Partii Bulgarii — „Robotniczesko Dielo”

SOFIA (PAP). Przed 25 laty, 5 marca 1927 r. ukazał się pierwszy numer Centralnego Organu Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Bulgarii — „Robotniczesko Dielo”.

W myśl uchwały KC Komunistycznej Partii Bulgarii w całym kraju odbywają się uroczystości poświęcone 25-leciu ukazania się pierwszego numeru dziennika „Robotniczesko Dielo”.

W dniu 5 marca odbędzie się w Sofii uroczysta akademii. W dniu tym nastąpi również otwarcie wystawy — „25 lat dziennika „Robotniczesko Dielo”.

## „Święty eksperyment”

Jak donosi agencja Reutersa z Rzymu, papież Pius XII wygłosił przemówienie w związku ze zbliżającymi się we Włoszech wyborami administracyjnymi.

Prasa rzymska podkreśla, że papież, występując w charakterze „herolda lepszego świata” rozpoczął polityczną akcję Watykanu na rzecz chrześcijańskiej demokracji, chcąc wykorzystać religijne uczucia ludności włoskiej jako instrument w kampanii przedwyborczej.

Znany jezuita Lombardi zamieścił w związku z przemówieniem papieża artykuł na łamach profaszystowskiego pisma „Tempo”. Pisząc o tym, że ludność powinna głosować na chrześcijańską demokrację Lombardi stwierdza: „tak

WALBRZYCH (PAP) — Wartość zobowiązań podjętych przez załogę Dolno-Sląskich Zakładów Przemysłu Lniarskiego „Len” w Kamiennej Górze wyniosła 189 tys. zł. Do współzawodnictwa o najlepsze wyniki w wykonaniu tych zobowiązań przystąpiło około tysiąca tkaczy, przadek, wrzecioniarz i robotników oddziałów przygotowawczych. Wszyscy robotnicy za kwartał przeliczyli swe postanowienia. Wartość ich czynu wyniosła w styczniu 303 tys. zł. Święte sukcesy odniosły prądky Stanisława Marciniaka i Urszula Szoł, które przeszły na obsłudze dwu stron prądnic i osiągnęły ponad 115 proc. normy.

OLSZTYN (PAP) — Pracownicy tartaku w Biskupcu, realizując swoje zobowiązanie, wykonali styczniowy plan produkcji w 109 proc. oraz plan załadunku wagonów w 108 proc. Poważny wkład w realizację tego zobowiązania wniosły młodzieżowe brygady produkcyjne.

Na otwartych zebraniach, poświęco-

nych uczczeniu rocznicy powstania PPR, robotnicy podejmują dalsze zobowiązania.

M. in. załoga tartaku Nowa — Wieś zobowiązała się wykonać plan produkcji na luty na 5 dni przed terminem.

SZCZECIN (PAP) — Na otwartym zebraniu partyjnym w Nadodrzańskich Zakładach Przemysłu Drożdżowego w Szczecinie, w którym wzięła udział cała załoga, podjęto zobowiązanie wykonania planu kwartalnego w 104 procentach. Zobowiązanie to przyniesie m. in. gospodarce narodowej dodatkową produkcję suntu pastewnego wartości przeszło 80 tys. złotych.

Mistrz zmiany drugiej Stefan Głuchy oświadczył wśród burzliwych oklasków załogi: „Partia uczyła nas walki o władzę dla ludu. Na cześć 10 rocznicy powstania PPR zobowiązujemy się jeszcze lepiej i wydajniej pracować, bo dziś jesteśmy gospodarzami Polski. Pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zbudujemy Polskę Socjalistyczną”.

## Na całym świecie wzrasta zainteresowanie Międzynarodową Konferencją Gospodarczą w Moskwie

LONDYN (PAP). B. minister handlu zagranicznego w rządzie laborzystowskim, Harold Wilson, opublikował w czasopiśmie spółdzielczym „Reynolds News” artykuł, w którym wskazuje, że dla zapobieżenia kryzysowi Anglia powinna znowu prowadzić wolną wymianę handlową z Europą Wschodnią i innymi krajami, które mogą sprzedawać potrzebne jej towary oraz kupować towary angielskie.

BERLIN (PAP). Ukazujący się w Niemczech Zachodnich dziennik „Schwabische Donauzeitung” wyraża niezadowolony z powodu braku stosunków gospodarczych Trizonii z państwami Europy Wschodniej i do-

daje, że tego rodzaju sytuacja nie może trwać dłużej.

HAGA (PAP). Jak wynika z doniesień prasy, holenderskie koła gospodarcze i handlowe wykazują coraz większe zainteresowanie dla Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie.

NOWY JORK (PAP). Dziennik „Wall Street Journal” wyrażający opinię znacznej części kół gospodarczych USA pisze, że niektórzy biznesmeni amerykańscy przyznają w prywatnych rozmowach, iż chcieliby wziąć udział w Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie.

Agencja „United Press” podała z Waszyngtonu, że „choć departament stanu odnosi się negatywnie do konferencji, wyda on jednak paszporty zagraniczne lojalnym Amerykanom, którzy uważają, że wyjazd do Moskwy leży w ich interesie”.

Dziennik „Washington Post” w artykule redakcyjnym zdecydowanie popiera japońskie koła gospodarcze, które wypowiadają się za rozszerzeniem wymiany handlowej między Japonią a Chińską Republiką Ludową.

## Z problemów Konstytucji

# Wolność sumienia i wyznania

Prof. dr Jan Wasilkowski

Wolność sumienia jest od wieków jednym z naczelnych hasel postępu. Komuna Paryska nazwała ją „pierwszą z wolności”. W Polsce walka o wolność sumienia i wyznania ma dawne i piękne tradycje. Dość wspomnieć pisarzy „złotego wieku”, zwłaszcza Jana Ostroroga i Andrzeja Frycza Modrzewskiego, uchwały Konfederacji Warszawskiej z 1573 roku, meżów stanu i myślicieli Oświecenia, jak Wybicki, Kołłątaj, Staszic. Hasło wolności sumienia i wyznania było wypisane na sztandarach ruchów antyfeudalnych. Weszło ono — w postaci bardziej lub mniej stanowczej — do konstytucji burżuazyjno-demokratycznej XIX wieku — jako postępową zasadą ustroju państwowego.

O wolności sumienia i wyznania mówi się również w konstytucji polskiej z dnia 17 marca 1921 roku. Jednakże już sama konstytucja marcową podważyła tę zasadę szeregiem zastrzeżeń i sprzecznych postanowień, które sprawiły, że gwałcenie sumienia i brak równoprawienia wyznań były konstytucyjnie usankcjonowane. Dopuszczano ona w stosunku do małoletnich — aż do ukończenia 21 roku życia — przymus uczestniczenia w czynnościach i obrzędach religijnych; nakazywała obowiązkowe naukanie religii w szkołach dla młodzieży aż do lat 18, nawet wbrew wyrażonej woli rodziców czy opiekunów; naruszała równoprawienie wyznań przez dawno już zlikwidowane w wielu innych państwach, jak np. we Francji, przywileje dla jednego państwowego kościoła.

Co więcej, pomijając całkowicie kwestię bezwyznaniowości, konstytucja marcową sankcjonowała w stosunku do obywateli zamieszkałych w centrum i na wschodnich obszarach

## Z procesu „Międzynarodówki zdrajców”

PARYŻ (PAP). Podczas poniedziałkowej rozprawy w procesie wytoczonym przez grupę zdrajców z krajów demokracji ludowej, adwokat obrony Fourrier, występujący w imieniu „oskarżonych” postępowych pisarzy francuskich Jouvenela i Wurmsera, zadawał pytania „oskarżycielowi” Dianu. W wyniku tego przesłuchania uwydatniła się raz jeszcze z całą wyrazistością sylwetka Dianu, jako nikczemnego zdrajcy Rumunii i czynnego faszysty.

Odpowiadając adwokatowi Fourrier, Dianu musiał przyznać, że od 1938 r. był w swoim kraju aktywnym członkiem organizacji faszystowskiej. Dianu uchylił się od odpowiedzi na pytanie adwokata, czy protestował wtedy, kiedy Antonescu stanął po stronie Hitlera i wypowiedział wojnę Związkowi Radzieckiemu. Z dalszych jego słów okazało się jednak, że nie tylko nie protestował, lecz po napaści Hitlera na ZSRR zgłosił się ochotniczo do wojska, aby walczyć przy boku armii hitlerowskiej.

Na dalsze pytania adwokata, Dianu przyznał się do utrzymywania stałych kontaktów z osławionym zdrajcą narodu rumuńskiego — Maniu. Bawił też podczas wojny w Lizbonie, gdzie spotkał się m. in. z pułkownikiem Janem Kowalewskim, z którym od dawna utrzymywał znajomość.

Następne pytania adwokata Fourrier dotyczą brudnych źródeł, z których Dianu czerpie fundusze na swoją zdraziecką robotę na emigracji. Wyjaśnia się między innymi, że rumuńska gadzinówka emigracyjna, z którą związany jest „oskarżyciel”, otrzymuje pieniądze ze Stanów Zjednoczonych. Jednakże przewodniczący sądu uniemożliwiła rozwinięcie tego tematu, nie zezwalając drugiemu adwokatowi — Matarasso — na zadanie pytania w sprawie osławionej ustawy amerykańskiej o finansowaniu dywersyjno - szpiegowskiej działalności zdrajców typu Dianu.

## Manifestacje antyimperialistyczne w Maroku francuskim

PARYŻ (PAP) — Paryskie dzienniki postępowe donoszą, że w Casablance (Maroko francuskie) odbyła się — w związku z przybyciem grupy delegatów ONZ, reprezentujących kraje Ameryki Łacińskiej — wielka manifestacja antyimperialistyczna. Manifestanci przebiegli ulicami miasta wznosząc okrzyki protestujące przeciwko krwawym represjom kolonizatorów francuskich wobec walczących o wolność patriotów tuniskich.

Manifestanci domagali się także wycofania wojsk francuskich z Maroka, Tunisu i Algieru oraz ogłoszenia niepodległości narodów Afryki Północnej.

## Adenauer zleca generałom hitlerowskim odbudowę Luftwaffe

BERLIN (PAP). Dziennik sztućgartki „Deutsche Zeitung” donosi, że Adenauer polecił odbudowę lotnictwa wojskowego byłym generałom Luftwaffe. Do wykonania tego zadania zostali wyznaczeni Eschenhauer, Seidemann i Meister.

Pismo oblicza, że w związku z tym na barki ludności Zachodnich Niemiec, która już i tak dźwiga ciężkie brzemie kosztów okupacji i remilitaryzacji, spadnie dodatkowy ciężar setek milionów marek wydatków wojskowych.



Stary znajomy w nowym uniformie

## Apel rządu NRD o zawarcie traktatu pokojowego popierają najszerze rzesze społeczeństwa niemieckiego

BERLIN (PAP). Jak donosi agencja ADN, z całych Niemiec nadal napływają nieprzerwanie wiadomości o pełnym poparciu ludności dla inicjatywy rządu NRD w sprawie przyspieszenia zawarcia traktatu pokojowego.

VI plenum Zachodnio - Niemieckiego Komitetu Obrońców Pokoju wezwało wszystkich pokój mitujących Niemców, aby w swej codziennej walce wysuwali hasło przyspieszenia zawarcia traktatu pokojowego oraz wywierali nacisk na rząd bniński, aby przyłączył się do inicjatywy NRD.

Inicjatywa NRD nie schodzi w dalszym ciągu z łamów prasy zachodnio-niemieckiej. Szczególnie obszernie dyskutują pismo rządu NRD gazety bawarskie. „Bayreuther Zeitung” stwierdza, że pismo NRD zapoczątkowuje nową fazę w walce o zjednoczone Niemcy, która zasługuje na baczną uwagę.

Do rządu NRD nadchodzi masowo z Niemiec Zachodnich listy poszczególnych obywateli, którzy dają wyraz solidarności z pokojową polityką rządu NRD.

## Reakcyjna większość Francuskiego Zgromadzenia Narodowego przyjęła haniebny wniosek rządu Faure'a

PARYŻ (PAP) — We wtorek przed południem większością 40 głosów Zgromadzenie Narodowe przyjęło wniosek rządu w sprawie utworzenia „armii europejskiej”, remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i likwidacji Francuskiej Armii Narodowej. Za wnioskiem głosowało 327 deputowanych, a przeciwko — 287.

Odpowiedzialność za przyjęcie wniosku spada przede wszystkim na pra-

wicowe kierownictwo Francuskiej Partii Socjalistycznej, które we wtorek rano zwróciło się z wezwaniem do deputowanych socjalistycznych, by poparli rząd Faure'a. Potężny sprzeciw opinii publicznej wobec projektu rządowego spowodował jednak, iż około 20 deputowanych socjalistycznych nie podpierało wniosku i uchwały kierownictwa i głosowało przeciwko rządowi.

## Telefonem z OLIMPIADY

### Kanada - CSR 4:1 (1:1, 1:0, 2:0)

OSLO (tel. wł.) 19. 2. 1952 r. Zimowe Igrzyska Olimpijskie biegła swoim normalnym trybem, to znaczy, że codziennie na trasach narciarskich i stacjach lodowych gromadzą się tysiące zwolenników sportów zimowych, którzy z wielkim zainteresowaniem śledzą zwycięstwa najlepszych zawodników świata. Wśród dziesiątków tysięcy publiczności rozróżniamy owie kategorie widzów. Do pierwszych należą przedstawiciele Norwegów, robotnicy, urzędnicy, młodzież, która nie opuszcza żadnej okazji oglądania elity narciarzy 30 narodów.

Druga kategoria widzów, to wytraceni panowie i panie w wieczorowych sukniach, którzy luksusowymi samochodami zajeżdżają przed bramy stadionów. Ta część publiczności nie wiele ma wspólnego ze sportem, to fabrykanci, bogaci kupcy z Francji, USA, Anglii, Szwecji i... oczywiście Norwegii, którzy uważają, że uczestnictwo w Igrzyskach Olimpijskich należy do dobrego tonu(!) i to jest głównym powodem ich „zainteresowania się sportem”.

Jednym z najpopularniejszych olimpijczyków jest Norweg - Andersen, który po zdobyciu trzeciego złotego medalu w jeździe szybkiej na lodzie, urodził do bohatera narodowego. Andersen w biegu na 10.000 m ustanowił nowy rekord olimpijski, osiągając czas 16:45,8 min. Daje miejsce w tej konkurencji zajął Broekman (Hol.) 17:10, 6, Asplund (Szwecja) 17:16,6, Lamio (Finlandia) 17:20,5.

We wtorek na trasie narciarskiej w Roaklewa rozegrano słoń specjalną. Na trasie długości 442 m ustawiono 50 bramek. Na starcie stanęło 90 zawodników, z których tylko 30 dopuszczono do drugiej kolejki. Z Polaków w drugiej kolejce znalazł się Roj i Ciaptek — Gąsienica.

Roj zajął 29 miejsce. Ciaptek, który bardzo dobrze wystartował i jechał pewnie miał przykry upadek i wycofał się z konkurencji.

W slalomie zwyciężył Austriak Schneider 2:00,0 min. przed Eriksenem (Norwegia) 2:01,2, Berge (Norwegia) 2:01,7, Zeno Colo (Włochy) 2:01,8, Sollanderem (Szwecja) 2:02,6 i Couttet (Fr.) 2:02,8. Roj miał gorszy czas od Schneidera o 20 sek.

Nienotowane dotąd w turnieju hokejowym zainteresowanie wzbudził mecz Kanada - CSR. Zastąpione, ale za wysokie zwycięstwo odniosła Kanada 4:1 (1:1, 1:0, 2:0). Poziom spotkanie bardzo wysoki. Czesosłowacy swą grą i wsparciem jechał oczarowali ponad 20 tys. widzów obserwujących mecz. W I tercji Czesi ruszyli ostro do ataku i zdobyli prowadzenie ze strzału Kouta. Kanadyjczycy wyrównali pod koniec tercji. II tercja przynosi zwycięstwo ataki obustronnie, przy czym Kanadyjczycy jak zwykle zaczynają grać brutalnie i dochodzi do kilku nieprzyjemnych incydentów, co spotyka się z żywą reakcją publiczności. W tym okresie Dickson zdobywa prowadzenie dla Kanady. W III tercji tempo gry nadal jest szybkie, a obie drużyny przeprowadzają błyskawiczne ataki. Niestety, sędziowie nie dostrzegają liczących faułów Kanadyjczyków, które w wybitny sposób pomogły Robertsonowi i Dicksonowi do zdobycia dwóch bramek. W końcowej fazie gry przewagę uzyskuje Cześć, którzy nie potrafili jej wykorzystać.

Dzisiaj Polacy grają z Niemcami Zachodnimi.

W jeździe figurowej mężczyźni prowadzi Button (USA). W punktacji zespołowej po 5 dniach prowadzą gospodarze 76,5 pkt., przed Austrią 45 pkt. i USA 28,5 pkt.

M. Perleń

sy wszystkich ludzi pracy, zarówno wierzących jak i niewierzących, gdyż ograniczają ich wolność osobistą i ułatwiają ucisk klasowy.

W ustroju opartym na wyzysku wolności sumienia i wyznania nie może być w pełni urzeczywistniona, mimo nawet daleko idących deklaracji konstytucyjnych. W ustroju tym nie ma bowiem niezbędnych dla jej urzeczywistnienia przesłanek społeczno-ekonomicznych. Podobnie jak i inne wolności i prawa obywatelskie, zasada wolności sumienia i wyznania, nie może być tam zagwarantowana, gdyż potęgą pieniądza i nacisk ekonomiczny w znacznym stopniu przekreślają tę zasadę. Tak było w Polsce, tak jest dziś w krajach kapitalizmu, jak np. w Stanach Zjednoczonych, gdzie swoboda sumienia jest coraz bardziej ograniczana, gdzie przesładuje się luźną prawdziwą nauki i postępu.

Wolność i prawa obywatelskie stają się rzeczywistością dopiero w ustroju, który stwarza dla nich realne podstawy ekonomiczne przez likwidację klas żyjących z wyzysku robotników i chłopów. Dlatego wolność sumienia i wyznania może być w pełni urzeczywistniona dopiero w wyniku rewolucyjnego zwycięstwa mas ludu.

W Polsce Ludowej wolność sumienia i wyznania oparta na Manifestacie PKWN i potwierdzona w deklaracji praw i wolności obywatelskich uchwalonych przez Sejm Ustawodawczy dnia 22 lutego 1947 r., jest zasadą obowiązującą i realizowaną od chwili jej wywołania kraju. Wolność sumienia i wyznania zdobyta została po wieloletniej walce prowadzonej przez najbardziej światłe umysły w naszej historii, w wyniku długich zmagani rewolucyjnego ruchu robotniczego i

(Dokończenie na str. 3)

# Socjalistyczna opieka nad maszynami

## — sprawą honoru i obowiązkiem każdej załogi

Towarzysze ze szlifierni w Pomorskich Zakładach Budowy Maszyn wiele mieli kłopotów przy szlifowaniu części do maszyn czy nożów. Choć przy głowicy frezarskiej nie miały odpowiedniej długości. Poszczególne walce otrzymywały przy szlifowaniu owal, innym razem były zbyt stożkowate.

Od chwili, gdy załoga szlifierni podjęła zobowiązanie socjalistycznej opieki nad maszynami, kłopoty te skończyły się.

Przestano „winę” przypisywać tym maszynom. Przyczyną wadliwego niekiedy szlifowania był brak troski o czystość maszyn. Pył zalegał „kij i koniki”, które nie mogły prawidłowo pracować. Troska o stan maszyn stała się wspólną sprawą załogi.

Również w modelarni zaprowadzono nowe porządki. Jeszcze w listopadzie zdarzało się, że do modelarni przychodzili robotnicy z działu gospodarczego, aby obrabiać różne części maszyn. Przy takiej gospodarce, gdy trudno było ustalić odpowiedzialność za uszkodzenie maszyny, często dochodziło do wyszczerbienia żebów lub zerwania piły taśmowej.

Tow. Józef Moraczewski z modelarni mówi teraz:

— Gdy podjąłem zobowiązanie opiekowania się maszyną po socjalistycznym, nie dopuszczam do takiego niechlujnego obchodzenia się z moimi maszynami. Przy takim baganiu, jaki był dotychczas nie mógł być mowy o przedłużeniu okresu międzyremontowego mojej maszyny. Maszyna musi być zawsze gotowa do produkcji.

Socjalistyczna opieka nad maszynami przynosi zakładom i załodze raz większe korzyści. Za wyjątkiem kuźni, gdzie obsługa 2 młotów mechanicznych nie podjęła jeszcze powiazań, cała załoga PZBM podjęła zobowiązania w socjalistycznej opiece nad maszynami.

Robotnicy nawzajem zwracają sobie uwagę, gdy dojrzą nieporządek przy maszynach. Zdarzyło się niedawno, że inicjator nowej formy współwzajemności w socjalistycznej opiece nad maszynami tow. Rybowski, zakończony roboty zapomniał użyć klucze. Towarzysze wzięli go do ramienia i wśród śmiechu przyprowadzili do maszyny.

Rybowski przyznał się do zaniedbania i natychmiast ułożył klucze.

Świadczy to o tym, że wykonanie dających zobowiązań stało się sprawą honoru całej załogi.

Należałoby jednak zwrócić uwagę na pracę wielkich maszyn w dziale mechanicznym. Tutaj czujność niebrych towarzyszy nie była w styczniu dostateczna. Zdarzyły się tutaj także przestoje 2 maszyn. Analiza awarii powinna być przeprowadzona grupami partyjnymi i związkowymi, celem zmobilizowania obsługi wielkich maszyn do zaostrożenia i niedopuszczenia do awarii.

### BYDGOSKIEJ FABRYCY OBUWIA

Załoga Bydgoskiej Fabryki Obuwia, która jako jedna z pierwszych

odpowiedziała na apel tokarzy z PZBM, ma również nie małe osiągnięcia w socjalistycznej opiece nad maszynami.

M. in. przodownik pracy Jan Płotka troskliwie czyści swą maszynę, nie dopuszcza do tego, aby oliwa nie szalała się z klejem.

Dzięki temu maszyna pracuje lżej. Tow. Płotka zobowiązał się przedłużyć okres międzyremontowy swej maszyny, która przewidziana była do remontu kapitalnego w grudniu ubiegłego roku.

— Będę tak konserwował maszynę, aby oddać ją do remontu dopiero w grudniu br.

Również Karol Sroka przedłużył obecnie okres międzyremontowy swej maszyny. — Zamiast w maju, oddam ją do remontu w październiku br. — mówi tow. Sroka.

W popularyzowaniu współwzajemności w socjalistycznej opiece nad maszynami dopomogli w BFO agitatozy partyjni. Ostatnio wyniki realizacji zobowiązań omawiano na posiedzeniu egzekutywy podst. org. part. Stwierdzono, że stan czystości maszyn polepszył się o 50 proc. M. in. dzięki sumiennej realizacji socjalistycznej opieki nad maszynami plan styczniowy wykonała załoga w 105,3 proc.

### W TORUŃSKIEJ FABRYCE FARB GRAFICZNYCH

W Toruńskiej Fabryce Farb Graficznych „Atra” dzięki rzetelnemu stosunkowi załogi do maszyn, przedłużono żywotność wirówek. Przez wprowadzenie systemem gospodarczym drobnych usprawnień będą one mogły pracować jeszcze kilka lat. Umogżliwiło to wprowadzenie trójzmianowej pracy i poważne zwiększenie produkcji.

### NIE WSZĘDZIE DOCENIONO...

Sprawa socjalistycznej opieki nad maszynami nie została jednak należycie doceniona we wszystkich zakładach pracy.

W Zakładach Sodowych w Mławach zdarzyła się ostatnio awaria, której można było uniknąć. W jednym z działów produkcyjnych przy przenośniku sody zaobserwowano niewłaściwe obroty walca. Urządzenie miało niebawem być remontowane. Liczono na to, że „jakoś wytrzyma”. A jednak nie „wytrzymało”. U uszkodzenie musiano usuwać / toku produkcji, co wymagało znacznych wysiłków załogi. Jest rzeczą zrozumiałą, że walka z awariami nie może się opierać, na przypuszczeniu, że... los będzie łaskaw.

Wypadek ten ilustruje teoryjkę, którą slyszeliśmy w kierownictwie w Zakładach Sodowych, że „z awariami należy się jeszcze liczyć”.

Zmobilizowanie załogi do socjalistycznej opieki nad agregatami wy-

każe całkowitą niesłuszność tej teoryjki.

Całkowity brak zainteresowania sprawą socjalistycznej opieki nad maszynami wykazuje nadal organizacja partyjna i dyrekcja Bydgoskiej Fabryki Opakowań Blaszanych, (choć krytykowaliśmy ją już 3 tygodnie temu za tę opieszałość).

Maszyna Jadwigi Worczyckiej miała niedawno 3 przestoje w ciągu jednego dnia. Tow. Worzycka przyznała, że nie zna dokładnie swej maszyny, i nikt nie udzielił jej dotychczas pomocy w roztoczeniu nad nią należytej opieki.

Ogumiarzka do wieczek ma taki wygląd, jakby ją ostatni raz czyszczono kilka lat temu.

Nie ulega wątpliwości, że zeszloneczne trudności produkcyjne były m. in. spowodowane brakiem troski o stan parku maszynowego.

Kierownik techniczny zakładów Antoni Przybyła jest zdania, że „nie warto nawet mówić o opiece nad starymi maszynami”. Produkcję jakoś

się ciągnie. Jak dostaniemy nowe, to kłopotów nie będzie.

Niesłuszne to stanowisko. Sprawa polega na tym, aby najstarsze nawet maszyny były jak najlepiej wykorzystywane.

Dlatego też jest rzeczą konieczną, aby organizacja partyjna nie chowała dłużej uchwały w sprawie socjalistycznej opieki nad maszynami w biurku (podjęto ją przed miesiącem), lecz jak najszybciej przedyskutowała ją z załogą.

Projekt naszej Konstytucji mówi: „Każdy obywatel Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej obowiązany jest strzec własności społecznej...”

Socjalistyczna opieka nad maszynami to właśnie najlepiej pojęta realizacja tego konstytucyjnego obowiązku — mówi tow. Jan Płotka z Bydgoskiej Fabryki Obuwia. — Agitatozy partyjni muszą dołożyć wszelkich starań, aby prawda ta dotarła do każdego bez wyjątku robotnika w zakładach pracy na Pomorzu.

Ludwik Pawlacznyk



Jednym z elementów przyczyniających się do podniesienia produkcji rolnej jest stosowanie siewu ziarnem kwalifikowanym. W tym celu w wielu gospodarstwach rolnych prowadzi się hodowlę zbóż nasiennych. NA ZDJĘCIU: Omioty owsa siewnego w gospodarstwie PGR Strzykowo w woj. poznańskim. Foto CAF — Baranowski

# DYSKUTUJEMY nad projektem Konstytucji

## Polska Ludowa spełniła marzenia mojego dzieciństwa

Urodziłem się jako syn robotnika rolnego w jednym z majątków w pow. wąbrzeskim. Chowałem się właściwie bez opieki, gdyż matka i ojciec od wczesnego rana wychodzili w pole, by pracować w obszar nika. Do szkoły chodziłem co prawda kilka razy w tygodniu, jednak nie wiele z tego co miałem. Brakowało mi książek, zeszytów, często nawet ojciec nie mógł dać pieniędzy na zakup ołówka. Z wielkim trudem ukończyłem 4 klasy wjejskiej szkoły, nauczywszy się zaledwie pisać i czytać.

Kiedys wpadła mi w ręce nowelka pt. „Aniek”. Tam także skreślił no życie chłopca, który chciał być czymś, który marzył o tym, żeby zostać inżynierem, technikiem, budować maszyny, tamy, mosty i torry kolejowe. Życie moje nie wiele odbiegało od życia Anka. Przecież i moim skrytym marzeniem było zo stać technikiem i budować maszyny. We wsi śmiali się ze mnie wszyscy. Zatrzymywałem się przy każdym mechanicznym sprzęcie, oglądałem go godzinami i w myśli budowałem go lepiej.

Do 1938 roku pracowałem jako robotnik rolny w obszarńkowie. Wzrost był niesłychany. Wypłacenie nędznych groszy za ciężką pracę za leżało od dobrego humoru obszarńka. Miesiącami czekał na kilka złotych, za które trzeba było przecieć kupać sól, zapalki, mydło...

Przełomowym momentem w moim życiu było wyzwolenie Polski przez bohaterką Armię Radziecką. Wziąłem kij do ręki i pieszo podążyłem do Torunia. Zrobiło to zresztą dużo biednych ludzi ze wsi, którzy chcieli poprawić swą ciężką dolę i pomóc przy odbudowie Ojczyzny.

Rozpocząłem pracę na PKP. Już po kilku latach zdałem egzamin cze

ładczy. W r. 1947 skończyłem na kursach wieczornych tak potrzebne mi 7 klas szkoły podstawowej. Prze szedłem wszystkie etapy pracy kolejarza. Zatrudniony byłem przy na prawie parowozów, wagonów, służbie rewidentów wagonowych itd.

Gdy w roku 1950 utworzono pierwszą szkołę techników komuni kacyjnych zapaliłem się do tej szko

ły. Za moją pracę spotkało mnie wiel kie wyróżnienie, gdyż podstawowa organizacja partyjna wytypowała mnie jako kandydata do tej szkoły. Pewnie, że nie łatwo mi szła nauka. Musiałem nadrobić braki. Tyl ko dzięki silnej woli pokonałem wszystkie trudności i otrzymałem zaszczytny dyplom technika-mechanika.

Polska Ludowa spełniła marzenia mojego dzieciństwa. Stoje przy wspaniałych tokarkach, obrabiarkach, dotykam dłonią codziennie nasze parowozy i chciałbym się cieszyć nimi jak dziecko. Praca daje mi ogromne zadowolenie, można powie dzieć śmiało, że najszcześniejszy jest stem wtedy, gdy stoję przy maszynach i słyszysz stukot młotów oraz świst odjeżdżających i nadjeżdżających parowozów.

Prawda, że warunki życia nie są jeszcze łatwe, ale jakżeż różni się obecne trudności od beznadziejnej, rozpaczliwej wprost sytuacji obrzydziej większości ludzi pracy przed wojną. Dzisiejsze trudności, występujące obok olbrzymich zdobyczy klasy robotniczej są trudnościami przejściowymi. Pokonamy je stopniowo w miarę postępów naszego socjalistycznego budownictwa. Pracujmy zatem jak najwydajniej, abg jak najszybciej zbudować u nas so cjalizm.

Edmund Szymeczko  
technik - mechanik  
na PKP — Kluczyki

### Omawiamy projekt Konstytucji

## Do kogo należy władza najwyższa

Władza w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej należy do mas ludu pracującego miast i wsi — stanowi projekt Konstytucji. Fakt ten znajduje odbicie w szeregu artykułów, mówiących o organizacji władz najwyższych Państwa.

A więc przede wszystkim Sejm będzie najwyższą władzą w Państwie. W Sejmie władzę tę wykonywać będą przedstawiciele ludu, posłowie, którzy będą za swą działalność odpowiedzialni przed wyborcami i będą mogli zostać przez nich odwołani.

Podobnego przepisu nie zna żadna konstytucja państw kapitalistycznych. Przepis taki godziłby w pod stawy władzy państwa kapitalistycznego. W państwie ludowym jest natomiast czynnikiem gwarantującym faktyczne wladztwo ludu.

Zarówno w Polsce przedwojennej, jak i w republikach całego świata, bądź parlament, bądź też jak w Stanach Zjednoczonych w tzw. wyborach powszechnych wybierano prezydenta, czyli jednoosobową władzę najwyższą, głowę państwa. W Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Sejm wybierać będzie Rada Państwa, która pełnić będzie funkcję kolegiatnej głowy Państwa. Rada Państwa odpowiedzialna jest przed Sejmem, jej inicjatywa ustawodawcza podlega zatwierdzeniu przez Sejm, tzn. że wydawane przez nią dekryty czy ustawy muszą być przedkładaone Sejmowi do zatwierdzenia.

I jeszcze na jedną rzecz należy zwrócić uwagę. W kompetencjach prezydenta, jako głowy Państwa, leżało rozwiązywanie Sejmu czy Senatu przed upływem ich kadencji. Znaczyło to w praktyce, że prezydent był zwierzchnikiem Sejmu. Jednocześnie np. konstytucja 1935 roku głosiła, że prezydent jest odpowiedzialny „przed Bogiem i historią”, w innym zaś miejscu mówiła, że „prezydent konstytucyjnie jest za swe akty urzędowe nie jest odpowiedzialny”.

Te osobiste uprawnienia prezydenta, w różnych konstytucjach państw kapitalistycznych, a także w Polsce przedwojennej wrazały w miarę postępowania procesu gnienia i rozkładu ustroju burżuazyjnego, czego wyrazem było stałe ograniczanie praw i swobód obywatelskich. Na podstawie konstytucji sanacyjnej z 1935 r. prezydent otrzymał władzę niemal dyktatorską. We dług tej konstytucji, nieodpowiedzialny przed nikim prezydent „wedle swego uznania” kontrolował

Sejm i Senat, mając prawo każdej chwili je rozwiązać, kontrolował oczywiście Radę Ministrów, mianując i odwołując ministrów, kontrolował sądownictwo, mianując i odwołując prezesa Sądu Najwyższego. I wreszcie, jak mówiła konstytucja, „stanowił o wojnie i pokoju”.

Rezultaty tej odpowiedzialności jedynie „przed Bogiem i historią” tego „stanowienia o wojnie i pokoju” pamiętamy wszyscy z „zaleszczykowej szosy, którą uciekli ów wszechwładny sanacyjny prezydent i stwierdziwszy wobec „Boga i historii” napaść hitlerowską, wy rzekli się później polskiego obywatelstwa.

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Konstytucja demokratyczna zrywa ze wszelkimi tradycjami zamaskowanego jedynowładztwa.

Dlatego też zawiera ona przepis o innej organizacji władzy naczelnej w Państwie. Dlatego też — co nierzawy wywołuje zdziwienie wśród dyskutujących nad projektem Konstytucji — zamiast prezydenta powołuje Radę Państwa, której przewodniczącym będzie kierownik, nie zaś, jak prezydent wedle dawnych konstytucji, przełożonym.

Rada Państwa, „15-osobowy Prezydent”, jest więc wyrazem najbardziej demokratycznie pojętej władzy w państwie. Odpowiedzialność jej przed Sejmem, ten demokratyzm jeszcze bardziej podkreśla. Tak pojęta władza, sprawowana kolegialnie wynika z istoty naszego ustroju, z ducha marksistowskiego naszej Konstytucji. Wynika z założenia, że decyzja kolektywna jest bardziej wszechstronna i słuszną niż decyzja jednostki.

Wybrany przez pierwszy Sejm Polski Ludowej Prezydent Towarzysz Bierut, który w okresie okupacji stał na czele walki narodu polskiego o niepodległość i wyzwolenie społeczne, był oczywiście przez cały czas sprawowany swej władzy prezydentem demokratycznym.

Ale właśnie charakter jego demokratycznej władzy potwierdza projekt Konstytucji, projekt, który ułożyła komisja pod przewodnictwem tego samego ukochanego przez cały naród nauczyciela ludu polskiego, Prezydenta Bolesława Bieruta.

Taki jest sens nowego ujęcia zagadnienia władzy najwyższej w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Wynika z faktu, iż Konstytucja nasza nie będzie posiadać, jak konstytucje burżuazyjne, paragrafów obie cujących swobodę tuż obok innych, które to swobodę ograniczają. Wynika to z postępującej wciąż demokratyzacji naszego życia politycznego.

(Dokończenie ze str. 2)

Wszystkich demokratycznych sił nade. Jest ona nieodłączną częścią ich wielkich zdobyczy, jakie użył lud w nowej Polsce.

Władza ludowa nie toleruje żadnych dyskryminacji wyznaniowych, ograniczenia i nie pozwala ograniczyć wolności wierzzeń i wolności kuli nie pozwala też obrażać uczuć i wierzzeń. Przeciwwstawia się natomiast zdecydowanie nadużywaniam tych wolności dla celów wrogich Państwu. Władza ludowa odrzuca wszelkie anijonarodowe tendencje do przeciwstawienia obywateli wierzżą niewierzącym, buduje jednolity front całego narodu w walce o zapewnienie pokoju i realizację gospodarczej i kulturalnej przebudowy Ojczyzny.

Państwo nasze stoi na stanowisku, wyznawanie takiej czy innej religii, albo nie wyznawanie żadnej — to prywatna sprawa obywatela. O wateł zawierając małżeństwo ma powiazek braci ślub w urzędzie państwowym podobnie jak ma obowiązkiem zgłosić tam narodziny dziecka, zgon bliskiej mu osoby. Obywatel może poza tym braci ślub kościelny, jeśli zechce, albo go nie braci, może złożyć swe dziecko albo nie. Rodzina ma prawo pochować zmarłego z zachowaniem obrządków religijnych lub bez tych obrządków. Decyzja w tych sprawach pozostawia się ni obywateli.

W Państwie naszym zrealizowana została zasada wolności sumienia i wyznania, której logiczną konsekwencją jest rozdział kościoła od Państwa. Projekt Konstytucji sankcjonuje istniejący stan rzeczy; podobnie jak w odniesieniu do innych podstów naszego ustroju, jest rejestracją i ustawodawczym utrwaleniem tego, co zostało już osiągnięte i wywalczone.

Zasada całkowitego równoprawnienia obywateli, bez względu na ich światopogląd religijny, została wyrażona w projekcie z największą stanowczością i precyzją. Art. 69 projektu zapewnia obywatelom równość praw we wszystkich dziedzinach życia państwowego, politycznego, gospodarczego, społecznego i kulturalnego, bez względu na wyznanie, niezależnie od przynależności do tej czy innej organizacji wyznaniowej. Każdy kto w jakikolwiek sposób, nawet pośrednio, narusza tę zasadę równoprawnienia, podlega karze. Projekt zapewnia obywatelom wyznającym ten czy inny światopogląd religijny pełną ochronę ich uczuć i wierzzeń przez to, że przeciwstawia się bezwarunkowo wszelkim formom dyskryminacji z powodów wyznaniowych. „Szerzenie nienawiści lub pogardy, wywoływanie waśni albo porażanie człowieka ze względu na różnicę narodowości, rasy czy wyznania, jest zakazane” (art. 69 ust. 2 projektu Konstytucji). Sankcje karne za powyższe przestępstwa określa obowiązujący dekret z 1949 roku o ochronie wolności sumienia i wyznania.

Trudno znaleźć bardziej jasne, bardziej stanowcze a zarazem bardziej przeniknięte duchem najpełniejszej tolerancji, wyrażenia zasady równości obywateli, niezależnie od ich wierzzeń religijnych. Projekt nie ogranicza tej zasady żadnymi zastrzeżeniami czy wyjątkami, z których nie rezygnują nigdy konstytucje państw burżuazyjnych.

Nie wolno nikogo zmuszać do udziału w czynnościach lub obrzędach religijnych. Nie wolno również stosować przymusu, żeby uniemożliwić udział w takich czynnościach lub obrzędach (projekt Konstytucji art. 70, ust. 1).

Ochronę tej wolności zabezpieczają obowiązujące ustawy, zwłaszcza wymieniony wyżej dekret z 1949 roku.

Kościóły i inne związki wyznaniowe mogą swobodnie wypełniać swoje funkcje religijne (projekt Konstytucji art. 70, ust. 1). Nadużywanie wolności sumienia i wyznania dla celów godzących w interesy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest karane (projekt Konstytucji art. 70, ust. 3).

Logiczną i organizacyjną konsekwencją zasady wolności sumienia i wyznania jest wspomniana przez nas zasada oddzielenia kościoła i innych związków wyznaniowych od Państwa. Inne rozwiązania oznaczałoby, że Państwo stosuje środki nacisku na obywatela w kierunku wykonywania przez niego czynności religijnych. A przecież sprawy te powinny zależeć wyłącznie od woli i sumienia obywatela. Państwo, jeżeli ma być rzeczywicie demokratyczne, nie może tolerować przymusu w dziedzinie poglądów religijnych. Kościół posiada samorząd, własną administrację i strukturę organizacyjną i jest oddzielony od Państwa.

Przed oddzieleniem organizacji wyznaniowych od Państwa jest historycznie o wiele wcześniejszy niż państwo socjalistyczne. Wszedł on do konstytucji wielu państw burżuazyjnych. Figuruje on od półtora wieku w konstytucji Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej<sup>1)</sup>, został wprowadzony we Francji<sup>2)</sup> i w Szwajcarii<sup>3)</sup>. W krajach, w których półfudamentalne stosunki trwały dłużej, rewolucja obalająca władzę burżuazji i obszarńkowiec postulat ten w pełni urzeczywistniła.

W Polsce zasada rozdziału między Państwem a kościołem ustaliła się w

praktyce, bez specjalnych aktów ustawodawczych.

Akty te były zbędne, gdyż Polska nie łączy dziś z Watykanem żaden konkordat. Konkordat z r. 1925 był bowiem jeszcze w okresie okupacji hitlerowskiej zerwany przez Watykan. Watykan nie może liczyć na to, że rząd polski zgodzi się na jakąkolwiek jego ingerencję w wewnętrzne sprawy naszego Państwa, bo Polska jest państwem suwerennym i niepodległym.

Konstytucyjny przepis o oddzieleniu kościoła od Państwa utrwalając na drodze ustawodawczej zasadę, która ustaliła się w życiu, odrabia wielokrotne zapóźnienie Polski w tej dziedzinie.

Projekt wychodzi z ogólnego założenia, iż w Konstytucji powinny być wyrażone tylko podstawowe zasady ustroju. Sytuacja prawna i majątkowa związków wyznaniowych mieści się w ramach zwykłego ustawodawstwa z zachowaniem konstytucyjnie ustalonych zasad, które są przeniknięte duchem jak największej tolerancji i odpowiadają polskiej racji stanu.

Projekt Konstytucji będąc świadectwem głębokiego humanizmu Państwa Ludowego daje wyraz historycznemu zwycięstwu zasady wolności sumienia i wyznania w naszym kraju, jest ukoronowaniem tego zwycięstwa, wywalzonego po latach walki. Projekt ten jest świadectwem, że zasada wolności sumienia i wyznania została utrwalona, że żadne wrogle, antypolskie siły wsteczniczej i wyzysku nie dojdą już jej podważyć.

(„Trybuna Ludu”)

1) Poprawka do art. 1 Konstytucji zaprowadzona przez pierwszy Kongres dnia 25 września 1789 roku ratyfikowana dnia 15 grudnia 1791 roku.  
2) Dekret z dnia 21 lutego 1795 r., obecnie art. 1 Konstytucji z 1946 r. w związku z ustawami z 1905 r.  
3) Konstytucja z 1848 roku art. 40.

Dwa lata zespołowej pracy przyniosły konkretne wyniki

Dzień wypłaty w Popielewie

„Polska Rzeczpospolita Ludowa udziela szczególnego poparcia i uszczególnionej pomocy powstającym na zasadzie dobrowolności rolniczym spółdzielniom produkcyjnym — jako formom gospodarki zespołowej”. (Z projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej)

Grupa ludzi skończyła właśnie kopanie rowu. Feliks Sek z pomocnikiem Władkiem dźwigali w kierunku dopiero co wykopanego dołu mocny, wysoki słup. Ustawili go pionowo, po tem umocnili ziemią.

— Za kilka dni będziemy u siebie, zobaczysz... — uśmiech rozpromienił twarz mówiącego.

Czyż nie był to zresztą powód do radości, że już niedługo wzduż postawionych słupów zaciągnięte zostaną przewody elektryczne, że w chałupach chłopskich będzie w wieczory jasno, jak w biały dzień? Czyż nie był to powód do dumy, że do wczesniejszego zelektryfikowania Popielewa przyczyniają się oni sami, spółdzielcy? Korzystając z pewnej przerwy w pracach rolnych, postanowili przyspieszyć elektryfikację wsi i pomóc robotnikom zatrudnionym przy zakładaniu linii.

Młyn w Zieleniu, przy którym zakończono tego dnia ustawianie słupów elektryfikacyjnych, dzieli od spółdzielni produkcyjnej w Popielewie, pow. mogileńskiego zaledwie trzy kilometry. Zajechaliśmy tam w chwili, gdy izba zarządu wypełniała kilkunastu ludzi, rozprawiających o sprawach gospodarskich. Ktoś mówił o Konstytucji..., inny o zamiarze kupienia sobie roweru.

Siedzący za stołem księgowy podsunął sporządzoną listę wypłat najbliższej stojącemu.

— No, podpisuj, bracie — rzekł.

Lech Borowski sprawdził najpierw cyfry, kiwnął głową, co miało oznaczać: „w porządku”, złożył swój podpis i schował do kieszeni odliczone dla niego pieniądze. Przepracował w styczniu 38,4 dniówek. Wypłacono mu 460,80 zł., co stanowi 60 procent zarobku wypłacanego członkom spółdzielni produkcyjnej w formie zaliczek. Pozostałe 40 proc. otrzyma po dokonaniu bilansu rocznego spółdzielni. Podobnie jak to było i za ubiegłe lata.

— Władki Świątek nie możesz jakoś prześcignąć — dogadywali Borowskiemu inni.

— Co się odwielece, to nie ucieczesz... — pociągnął się zagadnięty.

Pewnie, dziś Świątkówna ma za styczeń przeszło 40 dniówek, ale w przyszłym miesiącu to i on, kowal, będzie ich miał może tyle samo, bo przecież idzie wiosna, więcej roboty będzie przy remoncie maszyn, kuciu koni itp.

Trzeba jednocześnie dodać, że Władysław Świątek to jedna z najzdolniejszych członkiń spółdzielni produkcyjnej w Popielewie. W ubiegłym roku wyrobiła 255,35 dniówek. Pracuje w brigadzie polowej, ponadto jest (wspólnie z Marią Stępiń) dojarką.

— Kiedyś był to mały kłopot. Te parę krów wydoiło się w mig. Ale dziś mamy ich już ponad dwadzieścia... Robi człowiek jednak chętnie i z zapalem, bo wie, że czyni to dla siebie, że za rzetelną pracę otrzymuje tu słuszną wynagrodzenie.

Władysław Świątek umie to docenić. Umie tym bardziej, że do niedawna jeszcze, podobnie jak Lech Borowski — pracowała u kuliaka Witolda Semrau. Dzięki powstaniu spółdzielni uniezależniła się od wyzyskiwacza. Pracuje obecnie dla spółdzielni, dla siebie.

To samo może powiedzieć Marcin Woźniczka, drugi członek zarządu spółdzielni produkcyjnej. Również i on na swoim skraweczku ziemi nie mógł żyć. Popadał więc w coraz to większą zależność bogacza na 50 hektarach Czesława Cegiela. Pozostały chyba doznany parobkiem, odrabiającym u kuliaka dług wdzięczności za te lub inne „usługi”, gdyby nie inicjatywa najbardziej postępowych chłopów o rozpoczęciu kolektywnej gospodarki w Popielewie.

Marcin Woźniczka stwierdza dziś z całą szczerością.

— Lepiej nie powodziło mi się dotychczas. Pracuję ofiarnie, bo jakże? Dla kuliaka nieraz się pocimem i to przez wiele lat, jakże by więc na naszem, wspólnym, spółdzielczym siemieniu? Wszyscy pracujemy, bume-lantów u nas nie ma — podkreśla z przekonaniem. — To zresztą zasługa organizacji partyjnej i jej sekretarza Władera Andersona, który umiał wychować sobie ludzi.

W październiku ub. roku spółdzielcy założyli owczarnię. Znajac sumienność Woźniczki, powierzyli ją jego opiece.

Sześćdziesiąt sześć owiec i cztery jagnięta mieć na swojej głowie nie było co! Ale Woźniczka daje sobie doskonale radę i jeszcze, gdy duży pra-

cy, pomaga w polu lub w zarządzie. Nic tedy dziwnego, że i w dniu wypłaty pokwitował na poczet 60 procent wynagrodzenia odbiór 50 kg ospy i owsa, 50 kg jęczmienia, 100 kg żyta oraz 317,25 zł.

Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Popielewie zadowoleni są z pracy zespołowej i perspektywy rozwojowej, jaką zapewnia im kolektywna gospodarka.

— Miałem 12 hektarów ziemi. Do spółdzielni wstąpiłem po głębokim namyśle. Doszedłem do wniosku, że nieograniczone możliwości rozwoju i zapewniona pomoc Państwa, pomoc Ośrodka Maszynowego uzyskam w spółdzielni. Dziś uważam się, że tak jest faktycznie, że nigdy człowiek sam nie działa tego, co popsuje — rozumuje w prosty, chłopski sposób Alfons Anderson. — I wierzę mi, gdyby mi chcieli zwrócić te 12 ha, dodać jeszcze lepsze niż miałem zabudowania... nie zamieniłbym się. Po prostu przywykłem i jest mi bardzo dobrze.

A najgorzej to właśnie to przestawienie się sposobu myślenia i przyzwyczajenia chłopca...

Trzy lata kolektywnego gospodarowania zrobili swoje.

— Niby to wielki szmat czasu, a jednak tak niedługo, gdy się zwoją jakie u nas zaszyły zmiany... — stwierdza Alfons Anderson.

Istotnie. Z czym wówczas, w grudniu 1949 roku zaryzykował? Aż wierzyć się nie chce! Trzydzieści cztery hektary ziemi, jeden wóz, dwa niezbyt silne konie, dwie krowiny... no i dwieście par silnych rąk, dziesięć zapa-

lonych do pracy dla wspólnego dobra sera.

A dziś? Zarząd spółdzielni, którego przewodniczącym jest Jan Nadoliński, rozporządza dziewięcioma mocnymi wozami, czterema koniami, różnorodnym sprzętem rolniczym, w obojętne stoją 23 krowy i 5 jałówek, w chlewach spółdzielczych tuczy się sześćdziesiąt pięć świń, w owczarni znajduje się około 70 owiec (które już po pierwszym strzyżeniu dały wełny wartości 4.500 zł). Również areal ziemi przekracza 120 hektarów, a i ręk do pracy przybyło w międzyczasie niemało.

Ostatnio, po walnym zebraniu, w którym uczestniczyło blisko trzysta osób — członków spółdzielni oraz okolicznych chłopów indywidualnych — swój udział zgłosiła do spółdzielni Waleria Świątek, gospodyni na 7 ha. I ją przekonały wyniki kolektywnego gospodarowania.

Ot, najlepszy dowód. Dniówka ob-rachunkowa za rok 1950 wynosiła np. 14,20 zł. W tym roku bilans roczny pozwolił na wyznaczenie dniówki w nast. wysokości: żyta 3,44 kg, pszenicy 1,05 kg, jęczmienia 2,10 kg, ziemniaków 1,50 kg, węgla 7,09 kg, otreby 0,6 kg, cukru 0,23 kg, śrutu zbożowego 0,5 kg, słomy 10,5 kg oraz w gotówce 12,53 zł.

O tym i o swoich osiągnięciach mówili na zebraniu spółdzielcy z Popielewa. Mówili otwarcie i szczerze też o swoich jeszcze kłopotach. Np. o tym, że Cukrownia w Gnieźnie skąpi im wytoków buraczanych na paszę dla bydła, że Gminna Spółdziel-

nia winna pójść na rękę spółdzielcom i założyć we wsi filię GS, że koło ZSCh mało wykazuje inicjatywy itp. Podobają się śmiałe wypowiedzi spółdzielców przysłuchującym się ich zebraniu chłopom. Podobają im się zwłaszcza wystąpienia członków podstawowej organizacji partyjnej, którzy wykazali troskę o ludzi, o kadry. Poruszone m. in. fakt kształcenia spółdzielców. Na kursie przewodniczących jest Jan Nadoliński, w kursie księgowych uczestniczy Waleria Anderson, brat jego Władysław i kwietnia ukończy kurs traktorzystów, a Józef Sek jest już wykwalifikowanym traktorzystą.

Aby uzyskać jeszcze wyższą wydajność mleka organizacja partyjna postanowiła powierzyć odpowiedzialność członkowi oborę. Toteż gdy do zarządu zgłosił się gospodarz z Krzyżownicy, Maćkowiak (o wieloletniej praktyce szwajcara), członkowie egzekutywy poparli wniosek starającego się o przyjęcie go na członka spółdzielni.

Tak oto dzięki zgodnej współpracy między podstawową organizacją partyjną, zarządem i członkami organizacji partyjnej podnosi się z miesiąca na miesiąc, z tygodnia na tydzień poziom gospodarzy spółdzielni produkcyjnej w Popielewie. Spółdzielnia staje się — jak mówi projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej środkiem do całkowitego usunięcia wyzysku na wsi oraz do szybkiego i znacznego podniesienia jej dobrobytu i kultury.

Organami władzy państwowej w gminach, miastach, dzielnicach większych miast, powiatach i województwach są rady narodowe.

Z projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Broszury omawiające projekt Konstytucji

„Komisja Konstytucyjna wyraża głębokie przekonanie, że najszerzy udział mas pracujących w ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przyczyni się do wszechstronnego omówienia i przyswojenia sobie przez miliony obywateli zasad nowej Konstytucji, która będzie wyrazem woli narodu i prawem najwyższym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”.

Te słowa Komisji Konstytucyjnej posłużyły „Książce i Wiedzy” za motto do cyklu broszur omawiających poszczególne zagadnienia związane z Konstytucją. Książki te zainteresują niewątpliwie miliony obywateli zabierających głos w ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Konstytucji, pomagają im w zrozumieniu poszczególnych artykułów projektu, pobudzają do zabrania głosu. Staną się one również wielką pomocą dla aktywu partyjnego i społecznego. Dlatego powinny znaleźć się we wszystkich punktach dyskusyjnych, w bibliotekach szkoleniowych, w każdym zakładzie pracy, w każdym Komitecie blokowym, w mieście i na wsi. Wykładowcy, prelegenci i agitatorzy znajdą w tych broszurach odpowiedzi na wiele pytań oraz zwięzły konkretny materiał do pogadarek i prelekcji.

„KONSTYTUCJA LUDU POLSKIEGO” — JERZY TEPICHT

Autor omawia na 70 stronach wężlowe zagadnienie związane z Konstytucją, nawiązując do postępowych i rewolucyjnych tradycji, które legły u jej podstaw. Aby zobrazować wielkość przemian jakie zaszły w naszym życiu politycznym, społecznym i gospodarczym, tow. Tepecht przypomina czym były konstytucje Polski przedwojennej, pokazuje upadek życia gospodarczego w Polsce przedwojennej, w której rządzący kapitaliści i obszarnicy. W przeciwieństwie do antynarodowych burżuazyjnych konstytucji nasza nowa Konstytucja będzie Konstytucją niepodległości i pokoju, gdyż władza spoczywa w rękach ludu pracującego miast i wsi. Artykuły Konstytucji cytowane w broszurze są jasno i przejrzysto rozwinięte, mocno powiązane z aktualnymi sprawami.

Obnażając faszystowski charakter konstytucji 1935 roku, tow. Tepecht przeciwstawia mu obecnie dyskusowany projekt Konstytucji, stwierdzając, że mówi on nie głośnie o ludowładztwie, lecz daje ludowi wszystkie środki, aby władzę tę naprawdę był w stanie sprawować. W broszurze znajdujemy wyczerpujące omówienie roli i znaczenia Sejmu oraz Rad Narodowych, charakterystykę aparatu państwowego, który służy ludziom pracy, sprawie budowy socjalizmu. Budujemy socjalizm — pisze autor — w ostrej walce klasowej. Imperialiści amerykańscy usiłują przy pomocy niedobitków klas posiadających w naszym kraju, przy pomocy różnych szumowin i wyrzutków społeczeństwa zahamować i opóźnić nasz rozwój. Wszystkim tym szkodnikom naród wypowiedział zdecydowaną walkę. Nie może być w naszym kraju wolności dla szpiegów, sabotaży-

Autorka, pokazując w oparciu o poszczególne artykuły Konstytucji położenie kobiet w Polsce Ludowej, przytacza jednocześnie wiele ciekawych fragmentów pamiętników z lat międzywojennych, ilustruje cyframi ciężkie położenie kobiet w Polsce przedwojennej.

Wielkie prawa, które dziś posiadają polskie kobiety, nakładają na nie również wielkie obowiązki. Broszura omawia je szeroko, wzywając: „Niechaj w walce słusznej i sprawiedliwej nie zabraknie ani jednej kobiety polskiej”.

„MŁODZIEŻ DYSKUTUJE” — HELENA JAWORSKA

Trzecim tematem z cyklu wydawnictwa o projekcie Konstytucji jest sprawa młodzieży. Po ogólnym omówieniu projektu, autorka szczegółowo analizuje rozdziały specjalnie ważne i bliższe młodzieży, nazywając Konstytucję — Kartą urzeczywistnionych marzeń. Podobnie jak w poprzednich broszurach znajdziemy tu porównania z okresem międzywojennym, dane o położeniu młodzieży w krajach kapitalistycznych, cytaty z przedwojennych książek i pism.

Prelegenci dzięki tej broszurze będą mogli wzbogacić i ożywić argumentację, bardziej bezpośrednio trafić do młodzieży, pobudzić ją do szerokiej dyskusji, do pełniejszego, bardziej wnikliwego studiowania projektu Konstytucji, który wiele rozdziałów poświęca młodzieży, który jest świadectwem głębokiej troski i serdecznej opieki, jaką Państwo Ludowe otacza swój największy skarb — młodzież.

Trzy pierwsze broszury, które zapoczątkowały cykl omawiający projekt Konstytucji, są napisane jasno i przejrzysto, oparte są na ciekawym źródłowym materiale. Staną się one tym ko wielką pomocą dla tysięcy aktywistów, ale przyczynią się z pewnością i do dużej mierze do przyswojenia sobie przez miliony obywateli zasad nowej Konstytucji, do ożywienia i pogłębienia toczącej się dyskusji.

Chylnicy pisać

ZAOSZCZĘDZILI PRZESZŁO 121 TYS. ZŁ

Robotnicy zespołu PGR w Wichorzu (pow. Chojnice) mają piękne osiągnięcia w dziedzinie walki o obniżkę kosztów własnych. Dzięki dobrze postawionej organizacji pracy i jak najbardziej idącej oszczędności w wykorzystaniu materiałów budowlanych i opału zaoszczędzili oni w ub. roku przeszło 121 tys. zł.

Przykład robotników zespołu PGR w Wichorzu świadczy, że we wszystkich Państwowych Gospodarstwach Rolnych na terenie województwa bydgoskiego istnieje szerokie możliwości skutecznej walki o obniżkę kosztów własnych.

Stanisław Jankowiak

PKS-ie WEZ TO POD UWAGĘ

Autobusy Oddziału Państwowej Komunikacji Samochodowej w Bydgoszczy obsługują trasę między Lipnem, a Rypinem. Na trasie tej leży gromada Moszczone.

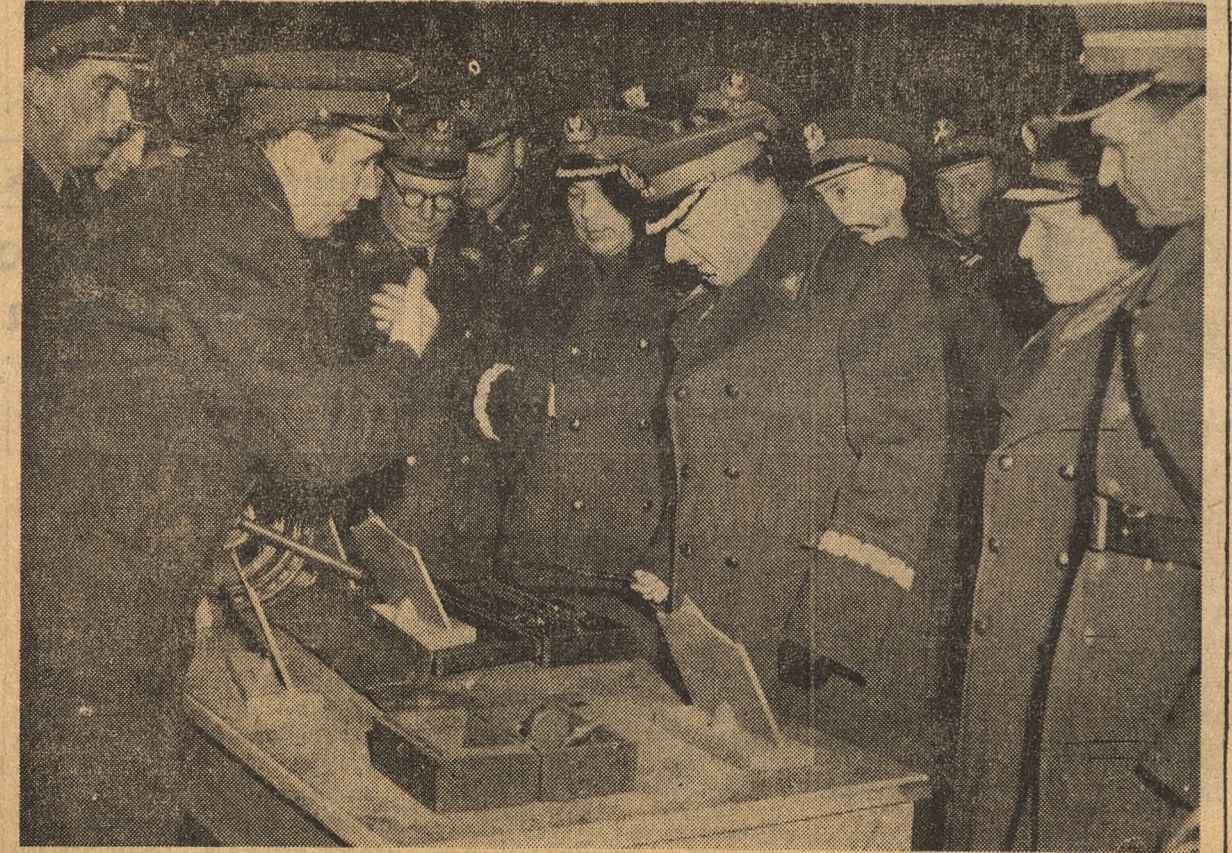
Do października ubr. autobusy zatrzymywały się we wiosce. Od tego czasu przystanek został zlikwidowany i przeniesiony do Kikola odległego o 10 km.

Należy zaznaczyć, że również mieszkańcy pobliskich gromad Sikorki i Rybniki dzieli przeszło 5 km od przystanku w Kikole.

Dyrekcja Oddziału PKS w Bydgoszczy powinna przywrócić zlikwidowany przystanek.

Seweryn Skulski

Złot czołowych racjonalizatorów Wojsk Lotniczych



Dnia 7 lutego br. Dowódca Wojsk Lotniczych gen. broni J. Turkiel dokonał otwarcia złota czołowych racjonalizatorów Wojsk Lotniczych, połączonego z wystawą prac racjonalizatorskich. Na złot przybyli najlepsi racjonalizatorzy jednostek lotniczych — oficerowie, podoficerowie i szeregowcy, których pomysły racjonalizatorskie znalazły szerokie zastosowanie w lotnictwie. NA ZDJĘCIU: General broni J. Turkiel ogląda eksponaty. Foto — AFWP

Młodzież w Polsce Ludowej ma pełne warunki rozwoju

Wczoraj

Piękny jesienny dzień 1935 r. Z gmachu Inspektoratu w Aleksandrowie Kujawskim wychodzi młody, najwyżej 22-letni chłopak. Idzie ze spuszczoną głową, ociężałym krokiem, jest bardzo przygnębiony. To Aleksander Świderski, syn matorośnego chłopa, absolwent Seminarium Nauczycielskiego w Nieszawie.

Przed chwilą był u inspektora, już od dwóch lat szuka pracy. — I znowu nic — myśli z rozpaczą. — Co ja zrobię, przecież w domu taka bieda. Tyle trudu, tyle wyrzuceń kosztowała rodziców moja nauka. Tak liczyłem na to, że kiedy skończę, będę im pomagał. Tak czekałem na to, a dziś ciągle jestem im ciężarem.

— Nadprodukcja inteligencji — wytłumaczył mu krótko inspektor. Nie dodał jednak, że w samym powiecie aleksandrowskim jest cała masa tzw. jednoklasówek, pozwalających dzieciom chłopskim na ukończenie jedynie 4 oddziałów. Nie dodał jednak, że jest cała masa dzieci znajdujących się w ogóle poza szkołą.

W rodzinie 2-hektarowego chłopca Wentlanda ze wsi Koneck powiatu nieszawskiego wielkie podniecenie. Najstarsza córka Marysia zdaje egzamin wstępny do gimnazjum im. Marii Konopnickiej we Włocławku.

— Ciężko nam będzie — martwi się Wentlandowa. — Trzeba będzie nieraz zacisnąć pas, w domu jest przecież troje młodszych. Ale to nic. Marysię będą uczyć, mówi twardo. Nauczyciele twierdzą, że bardzo zdolna.

Marysia zdaje egzamin dobrze, ale nie została przyjęta. Jesteś ze wsi, pracuj na roli — powiedziała jej profesorka gimnazjum De-genowa.

Dla ciebie miejsca nie ma.

Państwo Ludowe szczególną opieką otacza młodzież — mówi 68-letni artysta projektu naszej Konstytucji. Polska Ludowa daje swojej młodzieży pełne możliwości wszechstronnego rozwoju. Polska Ludowa daje jej prawo do nauki. Prawo to zagwarantowane zostało poprzez likwidację analfabetyzmu, pełną realizację powszechności nauczania, szeroką rozbudowę do kształcących kursów zawodowych, szkolnictwa średniego, trzykrotny wzrost ilości szkół wyższych w stosunku do okresu przedwojennego, organizowanie wieczorowych szkół inżynier-

Dziś

W klasie Szkoły Podstawowej dla Pracujących w Bydgoszczy lekcja polskiego. Uczniowie, byli analfabeci ćwiczą się w czytaniu. Wywołany przez nauczycielkę Józef Prac, młody robotnik warsztatów PKP czyta. Czyta powoli i uważnie wyjątek z Gorkiego. Czyta o roli i znaczeniu książki.

— Józef Prac jest bardzo pilnym uczniem — chwali nauczycielka.

On sam mówi: — Uczę się, muszę nadrobić stracony czas. Przed wojną o nauce nie było mowy. Ciężkie miałem dzieciństwo. Ojciec mój był niewykwalifikowanym robotnikiem, często nie miał pracy. Kiedy skończyłem lat 7 zostałem sierotą, poszedłem wtedy służyć do kuliaków. Pracowałem bardzo ciężko, a strasznie chciałem się uczyć. Chciałem się chociaż nauczyć czytać. Kuliak nie pozwolił mi na to.

A teraz? Teraz się uczę — kończy radośnie. — Uczę się, chcę zostać oficerem Wojska Ludowego.

Wyjątkowo gwaro i głośno jest dziś na korytarzu Collegium Minus Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. Kilkudziesięciu młodych ludzi zawzięcie dyskutuje. To absolwenci wydziału humanistycznego, którzy przybyli na komisję przydziału pracy. W tej chwili otoczyli właśnie koleżankę Marię Kwiatkowską, absolwentkę filologii polskiej, która przed chwilą otrzymała przydział pracy.

— No i co? Gdzie ci dali? Mów — padają niecierpliwie pytania.

— Otrzymałam pracę w Liceum dla Przedszkolank, w Szczytnie — mówi rozpromieniona.

— A co ci jeszcze proponowali?

— O duzo. Pracę w TPD we Włocławku, pracę w Liceum Weterinarnym w Bydgoszczy, pracę w bibliotece uniwersyteckiej, w muzeum. Prosiłam o pracę w Szczytnie i dostałam. Będę nauczycielką!

nej, córki chłopca nie było miejsca w szkole średniej. Do bezpowrotnej przeszłości należy również bezrobocie, to chroniczne zjawisko Polski kapitalistycznej, które szczególnie silnie godziło w młodzież. Uspołecznienie środków produkcji, ich szybki, planowy rozwój, oto podstawa stałego wzrostu zatrudnienia. Nowa Huta, Zerah, Wizów, rozwój spółdzielczych organów władzy państwowej pozwala jej czynnie współuczestniczyć w hierowaniu i osami Państwa. Projekt Konstytucji to Wielka Karta zdobyczy młodzieży polskiej.

# Kronika BYDGOSKA

Pogotowie Ratunkowe — 10-00  
Straż Pożarna — 44-44  
Komenda Miasta MO 25-19

**DZURY APTEK SPOŁECZNYCH**  
Apteka Społeczna nr 17 przy ul. Ścisłocina 51, tel. 22-42 pełni dyżur od soboty, dnia 16 bm. godz. 8 do soboty, dnia 23 bm. godz. 8 do poniedziałku, dnia 19. Biuletyn, 8 do poniedziałku, dnia 19. Biuletyn, 8 do poniedziałku, dnia 19.

Apteka Społeczna nr 12, przy ul. Grunwaldzkiej 37, tel. 34-31 pełni dyżur od soboty, dnia 16 bm. godz. 8 do soboty, dnia 23 bm. godz. 8 do poniedziałku, dnia 19. Biuletyn, 8 do poniedziałku, dnia 19.

**DOKAD IDZIEMY!**  
**PUMUKANIN** — Złota, Kronika filmowa nr 8  
Seanse: 16, 18 i 20.

**POLONIA** — Pokolenie świętców  
Kronika filmowa nr 8  
Seanse: 17 i 19, 15.

**ORZEŁ** — Radziecka Lotwa  
Kronika filmowa nr 8  
Seanse: 17 i 19.

**WOLNOSC** — Konfrontacja  
Kronika filmowa nr 7  
Seanse: 16, 18 i 20.

**GRYP** — Upadek Berlina I a.  
Kronika filmowa nr 7  
Seanse: 17 i 19.

**BALTYK** — Na odcisk Carycyzna  
Kronika filmowa nr 7  
Seanse: 17 i 19.

**MIR** — Potępieniecy  
Seanse: 17, 19.

**ROZMAITOSCI** — Od startu do mety.  
Seanse od 16-23.00.

**Z PANSTWOWEGO TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ**  
Dziś godz. 19.00 — Powrót posta.

## Z życia Partii

Komitet Dzielnicowy PZPR Bydgoszcz-Szwederowo zawiadamia, że dziś 20 bm. o godz. 18 odbędzie się zebranie przedwyborcze organizacji terenowej. Zebranie odbędzie się w lokalu przy Nowym Rynku 10. Obecność członków obowiązkowa.

## Dyrekcja Przeds. Obs. Ruchu Zagranicznego Restauracja „ORB S"

zawiadamia, że w dniu 21 lutego br. urządzi zabawę karnawałową z udziałem znanych artystów „ARTOSU”. Początek o godz. 20 w Sali Malinowej.

## Nowy transport pomarańcz otrzymają sklepy bydgoskie

(B) Już w najbliższych dniach bydgoskie sklepy handlu spożywczego otrzymają nowy transport pomarańcz. Cena ich będzie wynosiła 30 złotych za 1 ka.

## Pod adresem ZOM-u

Jakoś nam tego roku pogoda stała płata figle. Przez kilka dni bnie się w błocie, bo deszcz, ... a przez następne kilka dni nic tylko żywy albo nar ty przypinaj, bo inaczej wprost przeżyć nie można po śliskich chodnikach.

## Biura zostaną przeniesione do baraków

(B) W najbliższym czasie kilka domów mieszkalnych zajętych do tej pory przez biura zostanie opróżnionych. Przy ul. Generalissimusa Stalina, MPRB stawia osiem dużych 82 pokojowych baraków, w których znajdą pomieszczenia biura kilku instytucji.

## U nas produkuje się „prymę“

U nas proszę pana — pasta paluszki liżać, powiedział przedstawiciel Wytwórni Chemicznej (przy ul. Chocimskiej), który zjawił się w Redakcji gdy w gazecie ukazała się notatka krytykująca wytwórnię za niską jakość produkcji.

## Ważne dla chłopów

Do artykułu pt. „To ci się przyda“, zamieszczonym we wczorajszym numerze „Gazety“ na str. 1 zakradł się błąd korektorski.

## Przetargi

**PRZETARG OFERTOWY NA DZIERŻAWĘ SĄDÓW**  
Dyrekcja Państw. Liceum Rachunkowości Rolnej w Nadrożu powiat Rypin ogłasza przetarg ofertowy na wydzierżawienie sadu w Nadrożu i Kowalkach, a mianowicie: w Nadrożu: 270 czerśni, 242 jabłoni, 294 śliwy, 22 orzechów w.; w Kowalkach: jabłoni, grusz i czerśni razem 536 sztuk, 108 śliw, 3 orzechów w. i 430 perzecek.

## Złóż datkę na TPD

„GAZETA POMORSKA“  
Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.  
Redaguje Kolegium Nakład RSW „Prasa“

Redakcja Bydgoszcz, ul. Dworcowa 13. Telefon: Redaktor naczelny 47-58, Sekretarz redakcji 47-60. Dziś: składowy i miejski 47-60. Działy terenowe, depeszy 47-88. Dział rolny 47-96. Działy: gospodarczy, partyjny, kulturalno-oświatowy 47-60. Działy: korespondentów, listów czytelników i interwencji oraz porad prawnych — ul. Dworcowa 12, telefon 48-99 i 41-90. Sekretariat 47-98.

Redakcja nocna 47-89. Korektorka 38-73. Administracja 48-96 i 48-56. Kolportaż: Prenumerata zbiorowa — 19-51, sprzedaż komisowa — 19-51, prenumerata pocztowa i indywidualna — 19-50, reklamacje centrala — 27-90, wewn. 907.

Biurowo Ogłoszeń: Bydgoszcz, Dworcowa nr 16, tel. 48-08.  
E-3-12026  
Prenumerata przyjmuje PPK „Ruch“ na konto PKO „GAZETA POMORSKA“ nr VI-18-82.  
Tłoczono czcionkami Drukarni RSW „Prasa“ — Bydgoszcz

# Wzmocnionym wysiłkiem produkcyjnym brygady młodzieżowe ZNTK witają projekt Konstytucji

(B) Jak już podawaliśmy załoga Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego podjęła wiele cennych zobowiązań produkcyjnych, witaając w ten sposób projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Młodzi innymi zobowiązania podjęli młodzieżowe brygady produkcyjne.

I tak: młodzi robotnicy zorganizowani w brygadzie im. 1 Maja, która zatrudniona jest w oddziale V parowozowni, zobowiązali się wykonać ponad plan 50 zaworów przydrogowych, zaoszczędzając ponad 147 robogodzin. Brygada młodzieżowa im. Feliksa Dzierżyńskiego w dziale XIX

wykona dodatkowo 5 zaworów, oszczędzając 30 robogodzin.

Członkowie brygady im. Tadeusza Kościuszki w oddziale X powitali projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zobowiązaniem wykonania 200 przytrzymaczy do lokomotyw. Młodzieżowcy działu XVI naprawią w przyspieszonym terminie 10 tys. śrub i zaoszczędzą w ten sposób 600 robogodzin sięgających 4.692 zł.

**E. Wągrowski**  
korespondent

## Sesja MRN poświęcona omówieniu projektu Konstytucji

(B) Kolejna sesja Miejskiej Rady Narodowej odbędzie się w nadchodzący poniedziałek, 25 bm. w sali Pomorskiego Domu Sztuki. Sesja zostanie poświęcona omówieniu projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. W dyskusji nad projektem Konstytucji mogą wziąć udział wszyscy. Dlatego Prezydium MRN szczególnie serdecznie zaprasza czołowych przedstawicieli pracy i racjonalizatorów, kobiety oraz młodzież szkolną do wzięcia udziału w sesji. Początek o godz. 17.

## Nauczyciele omówili wyniki swej pracy

(B) W Bydgoszczy odbyło się rozszerzone plenum Zarządu Oddziału Powiatowego Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego. Zjazd nauczycieli podsumował dotychczasowe osiągnięcia ze szczególnym uwzględnieniem pracy na wsi bydgoskiej i przeanalizował popełnione dotychczas błędy w wychowaniu najmłodszego pokolenia Polski Ludowej.

czynnikiem koordynującym pracę w szkole i na terenie organizacji związkowej. Dlatego też postanowiono powołać przy każdej szkole komisje wytwórcze, które będą czuwały nad samokształceniem nauczycieli i ulepszeniem stylu ich pracy z młodzieżą.

## Młodzież kolonialna w walce o pokój

(B) Jutro, we czwartek w sali ZW ZMP przy ul. Janka Kraskiego wygłoszony zostanie odczyt na temat walki młodzieży kolonialnej o pokój. Odczyt wygłosi tow. J. Rakowski z ZW ZMP. Początek o godz. 17. Po odczycie wyświetlany będzie film produkcji radzieckiej „Jak hartowała się stal”. Film jest nakręcony według słynnej powieści M. Ostrowskiego.

Do wysłuchania odczytu zachęcamy młodzież bydgoską.

## Młodzież zbiera odpadki użytkowe

(B) Jesienią ub. roku Centrala Odpadków Użytkowych zainicjowała konkurs zbioru odpadków użytkowych oraz złomu, w którym wzięło udział kilkadziesiąt szkół miejskich i wiejskich. W konkursie brały również udział szkoły bydgoskie, które nie zostały w końcowej klasyfikacji wypadły stosunkowo słabo.

Najlepsze rezultaty uzyskali uczniowie szkoły podstawowej w Rusinowie w powiecie inowrocławskim, szkoły podstawowej w Niwach, powiat Chojnice i młodzież szkolna z Michała w powiecie świeckim.

Szkolne koła sportowe wyróżnionych szkół otrzymały w nagrodę sprzęt sportowy oraz wartościowe biblioteczki. Za dobre wyniki osiągnięte w zbiorze wyróżnionych zostało ogółem 12 szkół.

Zebrała przez młodzież makulaturę, złom oraz inne odpadki użytkowe przyniosły gospodarce poważne oszczędności.

## Jutro w Pomorskim Domu Sztuki „Koncert koncertów“

Najsłynniejsze koncerty fortepianowe gra Władysław Kędra, dla słuchaczy abonamentu C. Schumann — koncert fortepianowy a-moll, Chopina — koncert fortepianowy f-moll i Czajkowskiego — koncert fortepianowy b-moll.

Ta niezwykła impreza, dająca słuchaczowi ogromne możliwości porównawcze, mogła zostać zrealizowana je dny dzięki temu, że wybitny solista oparował ogromny repertuar zawierający m. in. 20 koncertów z orkiestrą oraz że dysponuje niezwykle rozległymi możliwościami technicznymi i pamięciowymi. Możemy się spodziewać, że niespotykana w dotychczasowej praktyce koncertowej impreza zarówno z uwagi na postać wybitnego odtwórcy jak i dzięki doborowi programu wywrze niezatarte wrażenie.

Jutrzej szybciej przedzieli uwertera do op. „Wolny strzelec“ Webera w wykonaniu zespołu Pomorskiej Orkiestry Symfonicznej pod dyrekcją Romana Mackiewicza.

## Nowe filmy na ekranach kin bydgoskich

(B) W marcu na ekrany kin bydgoskich wejdzie kilka nowych filmów produkcji polskiej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, francuskiej, CSR i radzieckiej.

O proletariacie paryskim mówić będzie film pt. „Bez adresu“ według reżyserii J. P. Chanaisa.

Z filmów czeskich ujrzymy „Dziewczynę i traktor“, a kinematografii polską reprezentować będzie film — „Pierwsze dni“. Jest to nowy film opracowany na podstawie powieści B. Hamera — „Na przykład Plewa“.

Kinematografia ZSRR przedstawi nam obraz pt. „Bohaterowie naszych czasów“ oraz film — „Na arenie“. Będzie to uwieczniony na taśmie pełny program jednego z najlepszych cyrków radzieckich, „Zareczny Korzynny Schmidt“ — to tytuł filmu NRD obrazujący obłęd pruskiej burżuazji z końca ubiegłego wieku.

## Wl. Kędra gra dla młodzieży

(B) Na życzącą uwagę zasługuje inicjatywa podjęta przez kierownictwo Szkoły Podstawowej nr 1 TPD w Bydgoszczy, w której wyniku zorganizowano dla młodzieży szkolnej występ pianisty Władysława Kędry.

Recital został poprzedzony słowem wstępnym wygłoszonym przez dyrektora Pomorskiej Orkiestry Symfonicznej — Mieczysława Tomaszewskiego. Prelekcja, zmierzająca do wykazania podobieństw między walorami artystycznymi poezji i muzyki, nie była jednak w całości dostosowana do poziomu młodych słuchaczy.

Sądymy, że w przyszłości byłoby bardzo celowe krótkie wprowadzenie w genę powstania utworu zawartego w programie, z jednoczesnym ciekawym omówieniem życia danego kompozytora. Na pewno niejedno dziecko chciałoby się dowiedzieć paru szczegółów — jeżeli już nie o bar dziej znanym Chopinie — to w każdym bądź razie o Rachmaninowie, Albenizie, czy o Liszcie.

## Jan Wiktor o swojej twórczości

(B) Do Bydgoszczy przyjechał na zaproszenie Pomorskiego Oddziału Związku Literatów Polskich popularny pisarz — Jan Wiktor, autor wielu poczytnych powieści, m. in. „Orki na ugorze“, „Wierzybn nad Sekwaną“, „Burka“, „Zwariowanego miasta“ i „Tęczy nad sercem“.

Na dzisiejszej stronie literackiej Wiktor mówił o swojej pracy pisarskiej i swej najnowszej twórczości. Początek o godz. 19 w Pomorskim Domu Sztuki.

## Pod ostrym kątem

U nas proszę pana — pasta paluszki liżać, powiedział przedstawiciel Wytwórni Chemicznej (przy ul. Chocimskiej), który zjawił się w Redakcji gdy w gazecie ukazała się notatka krytykująca wytwórnię za niską jakość produkcji.

Przedstawiciel dyrekcji westchnął i powiedział: — Jeśli tak, to nie wiem jak to się stało. Postaramy się zbadać zawartość pudełka w laboratorium chemicznym i o wyniku w najbliższych dniach powiadomimy redakcję.

## PROGRAM RADIOWY

CZWARTEK, dnia 21 lutego 1952 r.  
5.00 Początek audycji. 5.03 Sygnał czasu. 5.05 Wiadomości poranne. 5.10 Koncert poranny. 5.55 Stan pogody. 5.55 Głosy dyskusji nad projektem Konstytucji. 6.00 Program dnia. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Program lokalny dnia. — Bdg. 6.17 Komunikaty — Bdg. 6.20 Pogadanka dla wsi. „Dlaczego rolnik powinien obserwować przebieg pogody“ — Bdg. 6.30 Dziennik poranny. 6.50 Koncert poranny w wykonaniu orkiestry mandolinistów Rozn. Łódzkiej. 7.20 Muzyka rozrywkowa. 7.50 Kalendarz radiowy. 7.55 Wiadomości poranne. 8.00 Przerwa. 11.45 Głos młodych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Dziennik południowy. 12.15 W rytmie polki. 12.30 Audycja dla wsi. 12.45 Na swojską nutę. 13.15 Informacje. 13.20 Muzyka. 13.25 Program dnia. 13.30 Audycja szkolna dla klasy I i II. „Piosenka jest nam wesoła“. 13.55 Audycja szkolna dla klasy IV. 14.15 Wspomnienia robotnicze. 14.30 Kon-

## Ważne dla chłopów

Do artykułu pt. „To ci się przyda“, zamieszczonym we wczorajszym numerze „Gazety“ na str. 1 zakradł się błąd korektorski.

## Przetargi

**PRZETARG OFERTOWY NA DZIERŻAWĘ SĄDÓW**  
Dyrekcja Państw. Liceum Rachunkowości Rolnej w Nadrożu powiat Rypin ogłasza przetarg ofertowy na wydzierżawienie sadu w Nadrożu i Kowalkach, a mianowicie: w Nadrożu: 270 czerśni, 242 jabłoni, 294 śliwy, 22 orzechów w.; w Kowalkach: jabłoni, grusz i czerśni razem 536 sztuk, 108 śliw, 3 orzechów w. i 430 perzecek.

## Złóż datkę na TPD

„GAZETA POMORSKA“  
Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.  
Redaguje Kolegium Nakład RSW „Prasa“

Redakcja Bydgoszcz, ul. Dworcowa 13. Telefon: Redaktor naczelny 47-58, Sekretarz redakcji 47-60. Dziś: składowy i miejski 47-60. Działy terenowe, depeszy 47-88. Dział rolny 47-96. Działy: gospodarczy, partyjny, kulturalno-oświatowy 47-60. Działy: korespondentów, listów czytelników i interwencji oraz porad prawnych — ul. Dworcowa 12, telefon 48-99 i 41-90. Sekretariat 47-98.

Redakcja nocna 47-89. Korektorka 38-73. Administracja 48-96 i 48-56. Kolportaż: Prenumerata zbiorowa — 19-51, sprzedaż komisowa — 19-51, prenumerata pocztowa i indywidualna — 19-50, reklamacje centrala — 27-90, wewn. 907.

Biurowo Ogłoszeń: Bydgoszcz, Dworcowa nr 16, tel. 48-08.  
E-3-12026  
Prenumerata przyjmuje PPK „Ruch“ na konto PKO „GAZETA POMORSKA“ nr VI-18-82.  
Tłoczono czcionkami Drukarni RSW „Prasa“ — Bydgoszcz

# O czym pisała prasa pomorska 15 lat temu...

„Słowo Pomorskie“ w numerze z czwartku dnia 24 października 1935 r. podaje:

## ZASTRASZAJĄCY SPADEK CZYTELNICZWA

„Przeżywamy przez nas kryzys nie jest bynajmniej tylko kryzys materialny. Dotyka on również zagadnień kulturalno-duchowych i w tej dziedzinie skutki kryzysu zdają się być szczególnie groźne dla przyszłości.

Dla zobrazowania stwierdzanego na całym terenie Polski kryzysu kulturalnego weźmiemy dzisiaj przykład z jednego odcinka życia polskiego, z Bydgoszczy.

Otóż Bydgoszcz posiada Bibliotekę Miejską ze specjalnym działem bibliotecznym ludowym. Choć liczba mieszkańców w Bydgoszczy wzrasta to jednak frekwencja czytelników w bibliotekach i liczba przeczytanych a raczej wypożyczonych książek spadła w sposób zaskakujący. Przejrzyjmy do cyfr.

W roku 1933 ilość czytelników wypożyczających książki z Biblioteki Miejskiej doszła do 19 tysięcy, w roku 1934 była o całe trzy tysiące mniejsza. Gorzej jeszcze było w Bibliotece Ludowej, gdzie w okresie powyżej cytowanego roku frekwencja korzystających ze zbiorów z 19.099 spadła na 11.031 czyli o 42 proc. Jednocześnie w parze ze spadkiem liczby wypożyczających książki spadło i nasilenie zainteresowania książką, którzy ją jeszcze wypożyczali. Gdy bowiem w roku 1933 w Bibliotece Miejskiej wypożyczono 41.597 tomów i w Bibliotece Ludowej 64.137, liczby te w roku następnym spadły do 36.307 i do... 30.864.

Bydgoszcz nie jest wyjątkiem. Podobny spadek o 53 proc. czytelnictwa, jak to jest w Bibliotece Ludowej, zauważamy na całym obszarze Polski...

Dziś, kiedy zlikwidowaliśmy analfabetyzm, spuściznę czasów sanacyjnych spełniły się marzenia Mickiewicza. Książka zawędrowała pod strzechy. Książka i kultura.

## A JAK JEST DZISIAJ?

W wojew. bydgoskim w roku ub. z bibliotek korzystało 153.223 osoby, co w porównaniu z rokiem 1950 stanowi cyfrę o przeszło 50 proc. wyższą. W roku 1951 czytelnicy wypożyczali 2.624.232 tomy. W tym samym czasie zorganizowano ponad 2 tysiące wystaw książek, przeprowadzono 1.244 wieczory dyskusyjne, wygłoszono 2.209 referatów na temat książki, czytelnictwa i kultury.

W ten sposób realizuje się u nas prawo do korzystania ze zdobyczy kultury, które gwarantuje nam Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej:

„Obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mają prawo do korzystania ze zdobyczy kultury i do twórczego udziału w rozwoju kultury narodowej.

Prawo to zapewniają coraz szerzej: rozwój i udostępnienie ludowi pracującemu miast i wsi wydawnictw książkowych i prasy, radia, kin, teatrów, muzeów i wystaw, domów kultury, klubów, świetlic, uszczególnione popieranie i pobudzanie twórczości kulturalnej mas ludowych i rozwoju talentów twórczych“.

## Pierwsi mistrzowie jazdy szybkiej i figurowej

(B) Pierwsze mistrzostwa Pomorza w jeździe szybkiej i figurowej na lodzie rozegrano w Trzeńcu pod Bydgoszczą. Wzięło w nich udział 50 zawodników.

W jeździe szybkiej tytuły mistrzowskie zdobyli: w kategorii młodzików na dystansie 300 i 1000 m Szczytowski ze Szkoły Podstawowej nr 13 w Bydgoszczy — 175,25 pkt. przed Piekarskim Szkołą TPD Bydgoszcz 176,7 pkt. Tytuł mistrza w kategorii juniorów na dystansie 500 i 1500 m zdobył Jajwierski II z SKS przy Szkole im. Kasprowicza w Inowrocławiu, 158,1 pkt. przed Porzychem III Kolejarz (Bdg) 160,5 pkt. Najlepszą ju-

## W kilku wierszach...

Mecz lekkoatletyczny Poznań-Łódź 1 pkt., Spójnia (W-wa) 0 pkt.

ni sportu Jędrzejowska. W grze meczowej pierwsze miejsce zajął Liciś, który w finałach wygrał z Sebrak, Skoneckim II i Bratkim.

Co mówił o meczu Polska — CSR. Kierownik drużyny czeskiej Maras oświadczył: — ogólny wynik spotkania odpowiada da przebiegowi walk. Jesteśmy zaskoczeni niezwykle serdecznym przyjęciem jakie nam zgotowała publiczność Wrocławia. Organizacja meczu bardzo dobra. Sędzia czeski Kabrit: — ogólny wynik słuszny. Walki Drogosza z Zacharą i Krocaka z Musiałem miały charakter remisowy. Sędzia polski Neuning: Musiał walki nie przegrał, ale i Drogosze nie miał zdecydowanie wygranej walki.

Koszykarze kadry narodowej ośrodka warszawskiego rozegrali mecz treningowy, który zakończył się zwycięstwem zespołu A (Zochowski, Wawro, Siwek, Golinowski, Szor, Nawrocki i Dobrucki), nad zespołem B (Niciński, Zagórski, Ziolkiewicz, Lubelski i Kamiński) 37:70 (35:27). Najlepszym strzelcem był Wawro, zdobywca 29 pkt.

## Przetargi

**PRZETARG OFERTOWY NA DZIERŻAWĘ SĄDÓW**  
Dyrekcja Państw. Liceum Rachunkowości Rolnej w Nadrożu powiat Rypin ogłasza przetarg ofertowy na wydzierżawienie sadu w Nadrożu i Kowalkach, a mianowicie: w Nadrożu: 270 czerśni, 242 jabłoni, 294 śliwy, 22 orzechów w.; w Kowalkach: jabłoni, grusz i czerśni razem 536 sztuk, 108 śliw, 3 orzechów w. i 430 perzecek.

Według listy Sekcji Tenisa WKPF Poznań, najlepszym tenisistą okręgu poznańskiego jest Piątek, a spośród kobiet najlepszą jest Jędrzejowska. Mistrzostwo w wiesz poprawiła rekord krajowy na 20 m st. klasycznym czas 2:56,0 min.

## Złóż datkę na TPD

„GAZETA POMORSKA“  
Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.  
Redaguje Kolegium Nakład RSW „Prasa“

Redakcja Bydgoszcz, ul. Dworcowa 13. Telefon: Redaktor naczelny 47-58, Sekretarz redakcji 47-60. Dziś: składowy i miejski 47-60. Działy terenowe, depeszy 47-88. Dział rolny 47-96. Działy: gospodarczy, partyjny, kulturalno-oświatowy 47-60. Działy: korespondentów, listów czytelników i interwencji oraz porad prawnych — ul. Dworcowa 12, telefon 48-99 i 41-90. Sekretariat 47-98.

Redakcja nocna 47-89. Korektorka 38-73. Administracja 48-96 i 48-56. Kolportaż: Prenumerata zbiorowa — 19-51, sprzedaż komisowa — 19-51, prenumerata pocztowa i indywidualna — 19-50, reklamacje centrala — 27-90, wewn. 907.

Biurowo Ogłoszeń: Bydgoszcz, Dworcowa nr 16, tel. 48-08.  
E-3-12026  
Prenumerata przyjmuje PPK „Ruch“ na konto PKO „GAZETA POMORSKA“ nr VI-18-82.  
Tłoczono czcionkami Drukarni RSW „Prasa“ — Bydgoszcz

## Przetargi

**PRZETARG OFERTOWY NA DZIERŻAWĘ SĄDÓW**  
Dyrekcja Państw. Liceum Rachunkowości Rolnej w Nadrożu powiat Rypin ogłasza przetarg ofertowy na wydzierżawienie sadu w Nadrożu i Kowalkach, a mianowicie: w Nadrożu: 270 czerśni, 242 jabłoni, 294 śliwy, 22 orzechów w.; w Kowalkach: jabłoni, grusz i czerśni razem 536 sztuk, 108 śliw, 3 orzechów w. i 430 perzecek.

## Złóż datkę na TPD

„GAZETA POMORSKA“  
Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.  
Redaguje Kolegium Nakład RSW „Prasa“

Redakcja Bydgoszcz, ul. Dworcowa 13. Telefon: Redaktor naczelny 47-58, Sekretarz redakcji 47-60. Dziś: składowy i miejski 47-60. Działy terenowe, depeszy 47-88. Dział rolny 47-96. Działy: gospodarczy, partyjny, kulturalno-oświatowy 47-60. Działy: korespondentów, listów czytelników i interwencji oraz porad prawnych — ul. Dworcowa 12, telefon 48-99 i 41-90. Sekretariat 47-98.

Redakcja nocna 47-89. Korektorka 38-73. Administracja 48-96 i 48-56. Kolportaż: Prenumerata zbiorowa — 19-51, sprzedaż komisowa — 19-51, prenumerata pocztowa i indywidualna — 19-50, reklamacje centrala — 27-90, wewn. 907.

Biurowo Ogłoszeń: Bydgoszcz, Dworcowa nr 16, tel. 48-08.  
E-3-12026  
Prenumerata przyjmuje PPK „Ruch“ na konto PKO „GAZETA POMORSKA“ nr VI-18-82.  
Tłoczono czcionkami Drukarni RSW „Prasa“ — Bydgoszcz

## Złóż datkę na TPD

„GAZETA POMORSKA“  
Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.  
Redaguje Kolegium Nakład RSW „Prasa“

Redakcja Bydgoszcz, ul. Dworcowa 13. Telefon: Redaktor naczelny 47-58, Sekretarz redakcji 47-60. Dziś: składowy i miejski 47-60. Działy terenowe, depeszy 47-88. Dział rolny 47-96. Działy: gospodarczy, partyjny, kulturalno-oświatowy 47-60. Działy: korespondentów, listów czytelników i interwencji oraz porad prawnych — ul. Dworcowa 12, telefon 48-99 i 41-90. Sekretariat 47-98.

Redakcja nocna 47-89. Korektorka 38-73. Administracja 48-96 i 48-56. Kolportaż: Prenumerata zbiorowa — 19-51, sprzedaż komisowa — 19-51, prenumerata pocztowa i indywidualna — 19-50, reklamacje centrala — 27-90, wewn. 907.

Biurowo Ogłoszeń: Bydgoszcz, Dworcowa nr 16, tel. 48-08.  
E-3-12026  
Prenumerata przyjmuje PPK „Ruch“ na konto PKO „GAZETA POMORSKA“ nr VI-18-82.  
Tłoczono czcionkami Drukarni RSW „Prasa“ — Bydgoszcz

Bez nadziei zdobycia zawodu, bez żadnych widoków na przyszłość

Tragiczny los młodzieży angielskiej

W czasie ostatnich wyborów do parlamentu w Anglii wyborcy otrzymali przesłane pocztą bardzo oryginalne pocztówki z napisami: — „W jaki sposób w krótkim czasie wybudować największą ilość domów? — Po czym następować? „Proszę zmoczyć papier“.

gmaczem zarządu miejskiego. Demonstranci przetrwali kordon policji i weszli po marmurowych schodach na górę, żeby przedstawić swe żądania. „Dajcie mieszkania tym, którzy cierpią nędzę, a nie pasożytom!“

Wielkość chłopców, którzy ukończyli szkoły w styczniu 1947 roku, mieściła w charakterystycznych dla Glasgow starych, walcących się, przeludnionych domach. Co trzeci z tych chłopców żył w norze.

Jednym z powodów, dla którego młodzieży do lat siedemnastu nie mogą zdobyć fachu, jest fakt, że uczniowie otrzymują żebrającą płacę zarobkową. Setki wyrostków, kończących szkołę, szybko dochodzą do przekonania, że nauka jakiegokolwiek rzemiosła jest dla nich niedostępnym zbytkiem.



Angielscy zwolennicy pokoju protestują przeciwko remilitaryzacji Niemiec. Niesione przez nich plakaty każą nie zapominać o hitlerowskich bombardowaniach.

Już po upływie kilku tygodni po wyborach rząd konserwatywny zapomniał o swych obietnicach. Wyborcy, którzy zachowali przedwyborcze karty pocztowe konserwatywnej partii, przekonali się, że cyfra 300 tysięcy domów została zapomniana z taką szybkością z jaką ukazywała się na papierze pod działaniem wody.

we, spółdzielni, zażądało, żeby zarząd miejski cofną swą decyzję. Żeby zrozumieć, co spowodowało szeroko zakreślony ruch protestu przeciwko działalności władz, należy przypomnieć, że Glasgow — to miasto najstraszliwszych nor Zachodniej Europy.

Młodzi ludzie, którym udało się otrzymać pracę w ciągu trzydziestoletniego okresu zmieniali miejsce pracy przeciętnie dwa razy do roku. W 3 lata po ukończeniu szkoły, tylko połowa młodzieńców uczyla się w dalszym ciągu, reszta zaś wykonywała najprostszą pracę, nie mając żadnych widoków na przyszłość.

Życie w norach sprzyja rozwojowi przestępczości. Znaczna część wyrostków w dzielnicach nor odbywa co najmniej jeden spacer pod eskortą na policję jeszcze przed osiągnięciem siedemnastu lat.

Polityka wyścigu zbrojeń, stosowana na przełomie obecnych władców Anglii, zniszczyła doszczętnie iluzję, która mąciła umysły naiwnych ludzi, że przy pomocy Ameryki, naród angielski potrafi zwalkić kryzys ekonomiczny.

Mieszkanka jednej z nor K. Salina oczekuje na swą kolej już od 21 lat. Niedawno opowiedziała korespondentowi „Daily Worker“, że zarząd miejski odmówił jej przyznania mieszkania, choć ma dziecko chore na astmę, które dostownie dusi się od sadzy i kurzu, przenikających przez dach jej lepianki.

„Jest to zupełnie wyraźne — piszą badacze w swojej książce — że przynajmniej w naszym mieście nie udało się skierować zainteresowań i dążeń młodych ludzi na taką drogę, na której przyniosliby korzyści społeczeństwu. Nie udało się wykorzystać ich umysłowych i fizycznych zdolności w dziedzinie produkcji. W rezultacie młodzież przeżywa rozbieżność nadziei, a my jednocześnie podważamy nasze podstawy społeczne i ekonomiczne.“

Oto jeden z wielu przykładów, który ilustruje, że tak jest w rzeczywistości. J. K. był tragarzem, zwykłym robotnikiem, znów tragarzem, gońcem, pomocnikiem reżnika, zwykłym robotnikiem i na koniec murarzem.

Kryzys ekonomiczny wciąż się zaostrza, bezrobocie wzrasta. Stopa życiowa narodu obniża się.

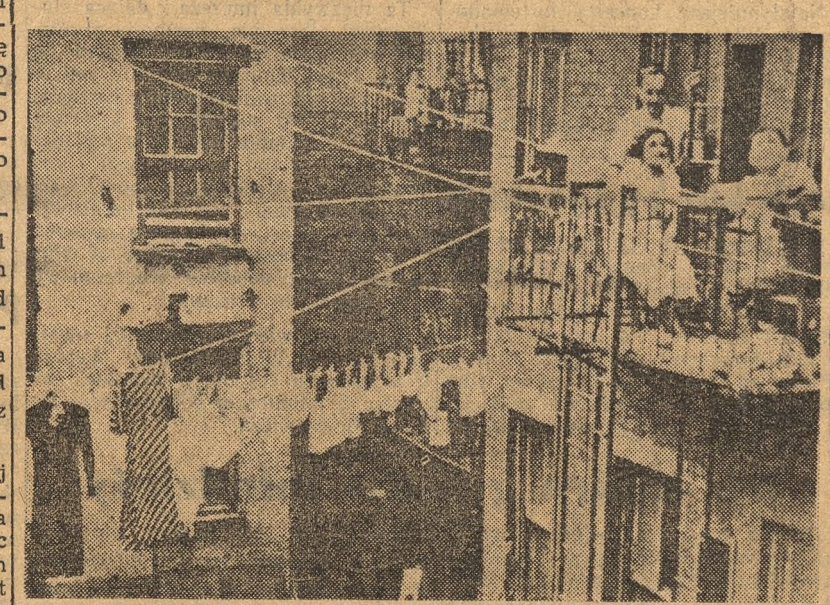
L. Matison mieszka również w tej dzielnicy. I ona także z niewiadomych powodów „utraciła“ prawo do otrzymania nowego mieszkania. Obecnie śpi w jednym łóżku z czworogłowym dzieckiem, z których dwoje jest chorych na gruźlicę. Mąż jej śpi na podłodze.

„Wojna jest nam niepotrzebna i my nie chcemy jej — oświadczył jeden z uczestników wiecu. — W warunkach pokojowych starczy dla nas wszystkich pracy. Najważniejsze

to nie likwidować pokojowych gałęzi przemysłu.“

Łamanie obietnic przedwyborczych stało się zwyczajem rządów burżuazyjnych. I trzeba powiedzieć, że robią to one bardzo umiejętnie. Gdy minister budownictwa mieszkaniowego wyłożył swój program, nie wspominał on ani słowem o tym, że rząd wyrzekł się swych obietnic. Otoczył on ten program dymną zasłoną, starając się zbić ludzi z tropu.

Niedawno wyszła z druku książka „Młody robotnik“ napisana przez dwóch profesorów uniwersytetu w Glasgow Tomasa Fergusona i Jamesa Cumisona. Autorzy książki badali warunki życia młodych robotników Glasgow. Zbadali oni życie młodzieży na przestrzeni trzech lat po ukończeniu szkoły.



Warunki materialne ludności krajów kapitalistycznych z każdym dniem stają się gorsze. Podczas gdy kapitaliści, żyjący z eksploatacji robotników, toną w zbytku, ich pracownicy mieszkają w dzielnicach nędzy. NA ZDJĘCIU: Domy robotnicze w Anglii. Foto — CAF

Jedne z pierwszych skorzystały z tego prawa władze Glasgow, drugie według ilości mieszkańców miasta Anglii. Tu zarząd miejski, w którym konserwatyści stanowią większość, postanowił sprzedać 622 domy. Decyzja ta dała bogaczom możliwość zaopatrzenia się w pierwszy rządzie w mieszkania. Dowiedziawszy się o tym cztery tysiące robotników urządziły demonstrację na placu przed

Gromadzą jednocześnie mnóstwo drugorzędnych faktów i cyfr, jak na przykład jaki procent młodzieży uczęszcza do kin. Ale jeżeli odrzucimy

botnikom, znów tragarzem, gońcem, pomocnikiem reżnika, zwykłym robotnikiem i na koniec murarzem. Przechodził on z miejsca na miejsce dla rozmaitych powodów. Za każdym razem dochodził do przekonania, iż praca nie daje mu żadnych widoków na przyszłość.

Młodzież angielska wraz z całą demokratyczną młodzieżą świata prowadzi nieustanną walkę o swe prawa życiowe. Partia komunistyczna i postępowe związki zawodowe Anglii stoją na straży interesów młodego pokolenia klasy robotniczej.

Imperialistyczne ludożerstwo

Jest w Stanach Zjednoczonych miasto słynne z produkcji samochodów — miastem tym jest Detroit. W mieście tym, podobnie jak w innych miastach, obok zwykłych wydarzeń „wydarza“ się również tak zwana gazeta o nazwie „News“. Jest to najzwyczajniejsza prowincjonalna gazeta.

na bruk, co młodzi przeszli do produkcji czołgów, a ci co pozostali bez pracy? Dla nich również znaleziono zajęcie, bardzo zaszczytne i godne pochwały zajęcie: posiano ich na Koreę. W imię wolności. W imię wolności wyrzucania ludzi na bruk i w imię tej wolności, która pozwala ludziom ginąć za sprawy producentów czołgów, których trzeba coraz więcej. Więcej aniżeli samochodów. Bowiemi jak wiadomo, Koreańczycy nigdy jeszcze nie zniszczyli ani jednego amerykańskiego samochodu w Detroit, czy Nowym Jorku, czy Waszyngtonie, natomiast zniszczyli i niszczyć będą coraz więcej czołgów amerykańskich, które się wdarły na ziemię Korei.

wiemy, że ludzie wola budować, a niżeli niszczyć. Zdziwiła się jedynie gazeta „News“, ukazująca się w mieście Detroit. W artykule, który się ukazał w tej gazecie, autor uskarża się, że młodzi Amerykanie padają ofiarą „czerwonej propagandy“, która głosi, że „amerykańscy kapitaliści nawołują do wojny, ponieważ wojna przynosi im olbrzymie zyski“. Skoro więc młody Amerykanin nie chce ginąć na Korei, to dlatego — zdaniem amerykańskiej gazety — że padł ofiarą „czerwonej propagandy“, „czerwonej propagandy“.

zbawieni tego źródła zysku, nasza gospodarka runęła w ciągu jednego dnia...“ I aby już nie było żadnych wątpliwości, generał Holdridge dodaje: „Wszystkie przedsiębiorstwa dobijają się o zamówienia wojskowe, przynoszące zysk, bowiem bez tych zamówień grozi im niechybne bankructwo. Przeważają ca część Amerykanów dlatego jada regularnie i względnie przyzwoicie, ponieważ nasi młodzi mężczyźni giną na Korei — jest to forma społecznego ludożerstwa. Mówią obrazowo znaczy to, że zjadamy swoich własnych synów. I to bezwzględnie nie jest „czerwona propaganda“. To jest prawda.“

Stawa miastem Detroit jako miastem samochodów należy do przeszłości, okazało się bowiem, że produkcja czołgów to interes lepiej oplaćalny. Bo, czy widział kto, aby się wybierano samochodem na Koreę, albo na Taiwan? Odebrano więc fabrykom samochodów potrzebne surowce i oddano je fabrykom czołgów, a produkcja samochodów stanęła. Ale pozostali robotnicy. Właściciele fabryk postąpili z nimi zgodnie z obowiązującymi ustawami: wyczerpanych pracą wyrzucili

Ala młodzi Amerykanie, mający ginąć na Korei, buntują się. Coraz liczniejsze rzesze pojmują, że giną w obcych krajach jedynie dlatego, że monopolistki amerykańskie pragną panować nad całym światem, że wyprodukowane armaty, czołgi i samoloty muszą działać, nie mogą rdzewieć... I dlatego młodzi Amerykanie coraz częściej protestują przeciw wojnie i domagają się budowy tam, szkół, teatrów, szpitali...

I oto w obronie „ofiary“ wystąpił nie byle kto, bo generał amerykański Holdridge, znany autor licznych dzieł i wielu artykułów o militarystyce amerykańskiej. Na wystąpienie gazety „News“ odpowiedział tymi słowami: „Wojna to business Ameryki. „Koncern morderstw“ stał się naszym głównym przedsiębiorstwem, w które wkładamy 100 miliardów dolarów rocznie. Gdybyśmy nagle zostali po

Wystąpienie generała Holdridge'a, wskazuje, że nawet w tych okolicznościach, które najtrudniej posiadać o to, że padły „ofiary czerwonej propagandy“ rodzi się bunt i protest, przeciwko praktykom imperializmu, przeciwko polityce zbrojeń i wojny, polityce, która pcha naród amerykański w przepaść. Ci, którzy nie chcą w nią dobrowolnie skoczyć, podnoszą głos. Będzie ich coraz więcej, wbrew prasie amerykańskiej, która odmawia narodowi amerykańskiemu prawa do rozumu i myślenia.

Bezrobocie w krajach kapitalistycznych



W Anglii szerzy się bezrobocie. Przed robotnikami stoi widmo głodu i nędzy. NA ZDJĘCIU: George Pettit był niegdyś marynarzem żeglugi rzecznej na Tamizie. Po redukcji początkowo sprzedawał gazety, a obecnie nosi tablice reklamowe. Tak jak inni towarzysze niedoli mieszka w domu noclegowym. Foto — CAF

W „Świątyni Montezumy“ straszy duch Hitlera

Dla przygotowania wojny, imperialistyczni władcy Stanów Zjednoczonych niszczą resztki wolności demokratycznych w swoim kraju. W walce przeciwko demokracji wykorzystują wszelkie środki propagandowe, a w pierwszym rzędzie kino.



Amerykańska reklama filmu „Yank in Korea“.

„Nie ma innego czynnika — powiedział Truman — który by mógł lepiej służyć naszemu celom, niż kino...“ Cele, o których mówił prezydent niewątpliwie przedstawił nam na łamach czasopisma „Motion Picture Herald“, kierownik państwowej służby kinofikacji Herber T. Edward. Wystarczy zacytować nagłówek artykułu, żeby wykażać o co autorowi chodzi. Nagłówek ten brzmi: „Ekran — bronią USA w światowej wojnie ideologicznej“. Departament Stanu rozszerza program walki z „ideami komunistycznymi“.

ści we wszystkich częściach globu ziemskiego, gdzie będzie uważała za słuszną.

O walce z „ideami komunistycznymi“ krzyżowali, jak wiadomo i Niemiecy faszcyści, dążący do wolności demokratycznej i organizujący agresję przeciwko innym państwom. We współczesnej Ameryce reakcja prześladowa każdego, kto protestuje przeciwko „prawu lynchu“ i faszystowski, kto występuje przeciw zaborczym, grabieżczym wojnom.

„Czyż nie to samo głosił w swoim czasie „führer“, że wojna jest wrodzoną cechą człowieka, że należy walczyć o „przestrzeń życiową“ itd. Amerykańscy monopolistki filmowi odkurzyli starą hitlerowską „teorię“ i puścili w świat w interesie Wall Street.

Wpływowe czynniki USA przywiązują ogromne znaczenie do faszystowskiej propagandy. Nie jest przypadkiem, że po drugiej wojnie światowej kierownikiem amerykańskiej produkcji filmowej został wyznaczony Eryk Johnson, człowiek ciętym i duszą zaprzędany monopolom, ten sam Johnson, który swego czasu oświadczył, że „nikt tak dobrze nie rozumiał znaczenia filmu jako broni strategicznej i politycznej, jak liderzy hitlerowskich Niemiec“.

„Prawo“ USA do zawojowania nowej „przestrzeni życiowej“ tłumaczy film wyprodukowany „argumentem“ wyższości anglosaskiej rasy nad innymi narodami. Film „Świątynia Montezumy“ nie jest wyjątkiem. W 1951 r. w Hollywood nakręcono filmy: „Byłam śpiewaczką amerykańską“, „Operacja na Oceanie Spokojnym“, „Pekiński Ekspres“, „Patrol w Korei“, „Oto Korea“, „Jankesi w Korei“ i wiele, wiele innych o podobnym „ładunku ideowym“, jak w filmie „Świątynia Montezumy“.

Dzisiejsi kierownicy amerykańskiej produkcji filmowej mogą się „szczęścić“, że prześcignęli swoich faszystowskich poprzedników. Jednym z dowodów ich „działalności“ jest akcja oczyszczenia Hollywood od wszystkich elementów postępowych. Atmosferę, w której przeprowadza się tę czystkę, scharakteryzował dobitnie Dalton Trumbo, postępowy reżyser skazany przez komisję do badania działalności antyamerykańskiej.

Jednakże Hollywood nie tylko przejmując w spadku po Hitlerze jego „ideę“, lecz usiłując z polecenia Wall Street usprawiedliwić politykę bandyckiej szajki hitlerowskiej. Wia domo, że niedawno w Ameryce został wyprodukowany film „Lis Pustyni“, wychwalający Rundstaetta i Romuła, a wraz z nimi cały hitlerowski sztab generałów. Sklecono „m, wysławi jacy „czyny“ Goerri-ga, usiłowanu wybielić Hitlera w filmie „Magiczna twarz“.

„Stworzyliście taką atmosferę w Waszyngtonie — pisał on zwracając się do członków komisji — jaka była w pewnej innej stolicy w przeddzień podpalenia Reichstagu. Ci, którzy pamiętają wydarzenia, które rozegrały się w Niemczech jesienią 1932 roku czują swąd dymu w tym pokoju.“

Dla osiągnięcia swych celów amerykańscy faszcyści nie przebiegają w śródkach, rozdmuchują zarówno historię antykomunistyczną jak i lek przed bombą atomową, rozpętują kampanie przeciw Murzynom, demonstrują filmy faszystowskie.

W końcu 1950 roku Hollywood wypuścił film „Świątynia Montezumy“ Akcja tego filmu rozwija się na jednej z wysp Oceanu Spokojnego podczas ostatniej wojny. Jednakże z pierwszych już urywków filmu nie trudno domyślić się, że wydarzenia w rzeczywistości rozgrywają się dziś i nie na jakiejś tajemniczej wyspie lecz w Korei. Przewodnia myśl filmu brzmi, że Ameryka powinna panować nad całym światem. O tym mówi list zabitego żołnierza amerykańskiego, pokazany pod koniec filmu, a stwierdzający, że Ameryka powinna wojować teraz i w przyszło

Naród amerykański tak jak narody innych krajów, pragnie pokoju. Prości ludzie protestują przeciw działaniom, skierowanym na dławienie demokracji, służącym rozpętaniu wojny. Występują przeciwko reakcyjnej działalności filmowców z Hollywood, przeciwstawiają się szerzeniu psychozy wojennej. Coraz głośniejsze rozbrzmiewają protesty przeciwko wyświechtaniu profaszystowskich filmów. Kina, wyświetlające ca takie obrazy, są bojkotowane przez członków różnych postępowych organizacji. Rośnie fala oburzenia przeciwko antyamerykańskiej działalności antyamerykańskiej. Mnożą się wystąpienia przeciwko waszyngtońskiemu kursowi na faszystą cję kraju.